Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Piątek 3 lip a Rok VIII. — Nr. 150

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane" jedna łama zł. 0·60 — Wiersz m lm. po kronice jedna łama zł. 0·60 Ogłoszenia przed tekstem wiersz milim. jedna łama zł. 0·75 Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 gr. — Ogłoszenia matrym. i korespondencje prywatne za jedno słowo 15 gr. — Za skład tabelaryczny, kombinowany 50 proc.

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł 3·40, z odnoszeniem do domu zł 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

PROSIMY

naszych P. T. Czytelników aby bezzwłocznie reklamowali każde spóźnione doręczanie „Gońca Krakowskiego" wprost do naszej administracji, Kraków, Dunajewskiego L. 7

Wszystkim naszym Czytelnikom tak w Krakowie jak i na prowincji wysyłamy „Gońca Krakowskiego" punktualnie tak, iż winę spóźnienia w doręczeniu ponosi

wyłącznie poczta.

W każdej miejscowości „Goniec Krakowski" powinien już być doręczony rano.

48 tysięcy ludzi bez dachu nad głową

Wedle ustalonych wiadomości skutkiem powodzi 50 gmin w powiecie krak. zostało zalanych. 21 tys. 800 morgów pola zniszczonych i 47 tys. 850 ludzi bądź delożowanych bądź znalazło w bezpośredniem niebezpieczeństwie.

* * *

Wczoraj ukonstytuował się w Krakowie Komitet dla niesienia pomocy powodzianom pod przewodnictwem X. Biskupa Sapiehy. W skład komitetu weszli przedstawiciele władz rządowych i społeczeństwa.

* * *

Wojewoda Kowalikowski zażądał od Rządu 200 tys. zł. celem udzielenia pomocy 5 najbardziej dotkniętym powiatom.

* * *

Komunikacja z Zakopanem jest w zupełności utrzymana. Połączenie ze Szczawnicą utrzymane jest przez Nowy Targ, przerwane natomiast przez Stary Sącz.

* * *

Stan powodzi w środę 1-go lipca o godz. 9.15 wiecz. Stan wody w Krakowie 6 m 21 cm ponad stan normalny.

* * *

D. O. K. zażądało dla Krakowa pomocy z Poznania i przybywa stamtąd pułk saperów z licznymi pontonami.

Z Komendy Obozu Warownego wysłano 80 ludzi do naprawy pękającego wału na rzeczce Białuszce; również 30 ludzi na prawy brzeg Wisły koło fabryki drożdży do dyspozycji dyżurującego tam inż. Bielańskiego.

* * *

Stan wody na Wiśle w Krakowie godz. 6.45 wieczór: 4 m 02 cm ponad normę; woda podnosi się wciąż o 4 cm na godzinę. Obecnie woda wystąpiła na Błonia. Spodziewane jest dalsze podniesienie się stanu wody, lecz nie wielkie.

We czwartek może nadejść nowa fala ze Soły, która jednak na Kraków nie zagraża większego skutku.

Godz. 7.30 wiecz. donoszą z Dębnik, że w ul. Madalińskiego zawalił się kanał miejski i proszą o pomoc i zabezpieczenie. Równocześnie donoszą księża Salezjanie, że obok ich zakładu nad Wisłą woda wydostaje się przez śluzę kanałową i zalewa ogród zakładowy. Zakład prosi o spieszną pomoc gdyż grozi zerwanie śluzy.

* * *

Stan wody wiślanej w Krakowie podniesie się w ciągu nocy przypuszczalnie o dalszych 20 cm.

* * *

Do gmin Górka i Zaborów wysłano chleb **z ofiarowanych dotąd tytułem doraźnej pomocy, 11 tysięcy kg. chleba przez D. O. K. dla powodzian.**

* * *

W ulicach zalanych komunikacja piesza odbywa się na pomostach.

Spodziewany napływ wód górskich.

Piwnice i suteryny w dzielnicach Nowy Świat, Zwierzyniec, Dębniki całkiem zalane. Zostało zarządzone delożowanie mieszkańców, które uskutecznia bez przerwy sprawnie straż pożarna.

Nadmienić tutaj należy, że wielu mieszkańców wzywa straż pożarną do wypompywania wody z mieszkań, co jednak jest bezcelowe, gdyż wody z kanałów ciągle napływać będą, jak długo trwać będzie wzrost Wisły. Wobec tego wzywanie straży do tej funkcji jest tylko zabieraniem jej drogiego czasu potrzebnego do delożowania mieszkańców.

Wskutek przełożenia koryta Rudawy wielkie wody Wisły zachowują się obecnie korzystniej, gdyż nie mamy starego otwartego koryta Rudawy w mieście. Wielkie wody Rudawy schodząc się z wielkiemi wodami Wisły, czyniły dawniej w tej części miasta ogromne spustoszenia. Dzisiaj w przełożonym korycie Rudawy pod górą św. Bronisławy tak wielkie wody samej Rudawy, jakoteż wielkie wody tak zw. „cofkowe" z Wisły są ujęte wałami.

(Dalszy ciąg szczegułów wewnątrz numeru.)

Wiadomości telegraficzne.

ZWYCIĘSTWO POLSKI NA WYŚCIGACH. W dzisiejszych międzynarodowych konkursach hippicznych puhar ofiarowany przez rząd kanadyjski, został zdobyty przez porucznika Brulisa. Drugie miejsce zajął kpt. Rómmel (Polska), trzecie kpt. Lassandiere (Francja).

PODRÓŻ POS. ZDZIECHOWSKIEGO. Poseł Zdziechowski po odbytym w Brukseli międzynarodowym kongresie Izb handlowych, który zajął się sprawą podjęcia między państwami normalnych przedwojennych stosunków ekonomicznych, spędził dwa dni w Paryżu i odjechał dziś wieczorem do Warszawy.

BAŁTYCCY PRZYJACIELE. Przybył do Kowna dziś rano łotewski minister spraw zagranicznych Majerowicz.

WŁADZE POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. Rektorem politechniki lwowskiej na rok 1925-26 został wybrany profesor doktór Ignacy Mościcki, dziekanami wydziału inżynierji lądowej i wodnej profesor inżynier Kazimierz Zipser, wydziału architektonicznego ...wnie profesor dr Adam Kuryłło, wydziału mecha...o prof. inż. Gabrjel Sokolnicki, wydziału che...go ponownie prof. dr Czesław Kaczyński, wy... rolniczo-leśnego prof. dr Adolf Joszt, wydzia...łu ogólnego prof. dr. Wojciech Bubinowicz.

PASICZ REKONWALESCENTEM. Stan zdrowia prezydenta Pasicza polepsza się powoli, lecz stale.

LUDNOŚĆ BERLINA. Według sprawozdania z jednodniowego spisu ludności Berlina w dniu 13 czerwca. ludność miasta wzrosła od roku 1922 o jeden miljon i liczy obecnie 3.950.000 osób.

ZJAZD KUPIECTWA POLSKIEGO. W Grudziądzu odbył się kongres kupiectwa Rzpltej pod przewodnictwem K. Otmianowskiego z Poznania w zastępstwie p. Hersego, który zmuszony był wyjechać nagle do Warszawy. Na kongresie wygłoszono 3 referaty: posła Hormońskiego o polityce skarbowej, inż. Dzieduli o rozbudowie portu w Gdyni i p. Wartalskiego. W wyniku dyskusji uchwalono szereg rezolucji w sprawie rokowań handlowych z Niemcami oraz w związku z rozbudową portu w Gdyni. Poprzednio odbyło się pierwsze posiedzenie Rady naczelnej kupiectwa polskiego. Na posiedzeniu tem obecni byli przedstawiciele 4-ech związków kupieckich Zachodniej Polski, Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie, Kongregacji kupieckiej we Lwowie i Krakowie, Stowarzyszenia kupców w Łodzi i Wilnie. — Uchwalono statut Rady naczelnej, która składać się będzie z 32 członków. Na prezesa wybrano p. Bogusława Hersego z Warszawy, wiceprezesurę zastrzeżono Radzie kupiectwa Zachodniej Polski.

KONGRES P. S. L. PIAST W GRUDZIĄDZU. Odbył się w Grudziądzu kongres stronnictwa ludowego Piast, z udziałem około 1700 delegatów z Pomorza. Dłuższe przemówienia wygłosili poseł Witos o sytuacji politycznej, podkreślając konieczność rozszerzenia pełnomocnictw Prezydenta Rzpltej i zmniejszenia liczby posłów. Poseł Witos poruszał również udział stanu włościańskiego w życiu Państwa i konieczność reformy rolnej. Wicemarszałek Osiecki wygłosił referat o sytuacji gospodarczej Polski ze szczegółowem uwzględnieniem reformy rolnej. Kongres zakończył się przyjęciem szeregu rezolucyj w sprawie powiększenia pełnomocnictw Prezydenta Rzpltej, szybkiego wykonania reformy rolnej i wogóle postulatów programowych PSL.

WYSTAWA POMORSKA W czwartym dniu zwiedziło wystawę pomorską 11 tysięcy 163 osób. W najbliższych dniach ma być podaną wiadomość o urzędowym wyniku i decyzji komitetu rozdzielającego nagrody.

ODWET NIEMIECKI. Prasa podaje, iż rząd niemiecki ma wydać zarządzenia odwetowe w związku z zarządzeniami polskiemi.
Ograniczenia te mają podobno wejść w życie z dniem dzisiejszym.

POŻYCZKA 25 MILJ. FUNTÓW SZT. DLA POLSKI. Według doniesień biura Reutera, Walter Raine, który bawił z wycieczką parlamentarzystów angielskich w Polsce, oświadczył w jednem ze swych przemówień, że Polsce należy udzielić pożyczki krótkoterminowej w wysokości 25 milj. funtów. Procenta tej pożyczki miałyby być spłacane zbożem polskiem, a obrócona by była na cele podniesienia rolnictwa.

WYSIEDLANIE POLAKÓW NA BIAŁORUSI. Express Poranny donosi, iż dekret o wysiedleniu Polaków z Białorusi wszedł w życie. Wysiedlonych wysyła się wgłąb Rosji.

TRAKTAT POLSKO-SZWEDZKI. Wczoraj nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego i nawigacyjnego między Polską a Szwecją. Traktat podpisano w Warszawie 2 XII. 1924 r.

ROZBITE ROKOWANIA. Wczoraj powrócili z Moskwy delegaci przemysłowców do nawiązania stosunków gospodarczych między Polską a Sowietami. Rokowania w Moskwie nie przyniosły konkretnego rezultatu.

KONGRES OPIEKI NAD DZIECKIEM. W dniach od 24-go do 28-go sierpnia b. r. odbędzie się w Genewie pierwszy kongres poświęcony opiece nad dziećmi. Dotychczas zgłosiło się 325 uczestników z 29-ciu krajów.

WĘGRY WOBEC CUDZOZIEMCÓW. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych na Węgrzech postanawia, że od dnia 1-go sierpnia przy udzieleniu wiz cudzoziemcom, którzy chcą przybyć do Węgier dla zwiedzenia kraju, czy też dla celów leczniczych, zamieszczona będzie w paszporcie następująca uwaga: „Posiadacz paszportu nie może otrzymać na terenie Węgier żadnej posady". Sprawa pozwolenia na wjazd dla cudzoziemców pragnących otrzymać posadę, zostanie uregulowana osobnym rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

WIELKA WYSTAWA AMSTERDAMSKA. Na pamiątkę faktu, iż przed 650-ciu laty nazwa Amsterdamu pojawiła się po raz pierwszy w historji, miasto Amsterdam zamierza uczcić tę rocznicę przez zorganizowanie wielkiej wystawy, która będzie umieszczona w muzeum państwowem i muzeum miejskiem. Wystawa obejmie obok pamiątek historycznych również dzieła mistrzów, które stanowią wielką przeszłość artystyczną miasta. Holandja przyśle do Amsterdamu liczne skarby w tej dziedzinie pochodzące ze zbiorów prywatnych i publicznych, jednocześnie zagranica zechciała wziąć udział w wystawie przez nadesłanie najsłynniejszych obrazów. I tak Akademja w Stokholmie zgodziła się na przysłanie swego najlepszego Rembrandta „Sprzysiężenie Claudiusa Civilisa", które to dzieło będzie można oglądać po raz pierwszy obok „Straży nocnej" oraz „Syndyka sukienników". Ameryka będzie reprezentowana przez potężne dzieło „Chorąży", będące własnością sir Józefa Duveena. Ponadto będzie można ujrzeć na wystawie portret własny Rembrandta ze zbiorów Lorda Iveagha i „Młodego człowieka" dzieło Rembrandta z jego lat ostatnich. Ze zbiorów Koppela w Berlinie. Francja będzie reprezentowana przez wielki obraz „Fabius Maximus", należący do Karola Sedelmeyer. Wytsawa będzie otwarta od dnia 3 lipca do 15 września.

Klęska powodzi w Krakowie.

Katastrofa w Krakowie może przybrać nieprzewidziane rozmiary. -- Minister Spraw Wewn. przybywa do Krakowa.

Warszawa (tel. własny). W czwartek rano przyjeżdża do Krakowa minister spraw wewnętrznych P. Raczkiewicz. Pan Minister objedzie powiaty Województwa dotknięte powodzią, celem naocznego przekonania się o rozmiarach katastrofy.

RZĄD WOBEC POWODZI. Pod przewodnictwem pana marszałka sejmu Rataja odbyło się w sali konwentu seniorów konferencja z udziałem p. ministra Wł. Grabskiego, ministra spraw wewnętrznych Raczkiewicza, ministra robót publicznych Rybczyńskiego oraz przedstawicieli posłów małopolskich. W konferencji tej ustalono w ogólnych zarysach plan pomocy państwowej przygotowuje się pomoc społeczna. W tem celu ma być utworzony komitet społeczny pod przewodnictwem P. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa 30. 6. PAT. W dniu dzisiejszym o godzinie 8.30 wieczorem odbyło się u p. prezesa rady ministrów konferencja przy udziale p. ministra spraw wewnętrznych, ministra spraw wojskowych, min. pracy i opieki społecznej, ministra robót publicznych, oraz naczelników wydziałów Dubieńskiego i Pileckiego na której ustalono szereg zarządzeń dotyczących w związku z klęską powodzi.

Sytuacja w Krakowie.

Jak zapowiedzieliśmy we wczorajszem naszem wieczornem wydaniu w nocy z wtorku na środę nastąpiła katastrofa powodzi w Krakowie. Jeszcze o godz. w pół do 11-tej w nocy sytuacja przedstawiała się znośnie. Nad ranem Wisła podniosła się tak znacznie, że ulice położone o pół km. od Wisły zostały już zalane. I tak woda wystąpiła z kanału aż na ul. Wolskiej, dalej na Smoleńskiej, gdzie komunikacja piesza odbywała się na deskach ułożonych na kozłach popod kamienice. Z wszystkich prawie domów wynoszą ludzie wodę, która zalała w zupełności suteryny. Ulice są nienal wyludnione.

Nad Wisłą sytuacja jest rozpaczliwa. Wisła wystąpiła zupełnie z brzegów i zalała w zupełności Groble. Olbrzymie tłumy ludzi stoją pod kamienicami i przypatrują się płynącej żółtej rzece. Doskonałym punktem obserwacyjnym jest Wawel, gdzie też rzeczywiście gromadzi się ogromna masa ludzi.

„Czerwony pałacyk" znajdujący się nad brzegiem Wisły jest jak na wyspie. Wokół oblany wodą — połączony jest ze światem zapomocą mostu, który naprędce ustawiono. Cały dom delożowano z mieszkańców. Pałacykowi grozi zawalenie, jeśli Wisła podniesie się cokolwiek w górę, gdyż woda podmyje wtedy piaskowy brzeg i usunie grunt z pod domu. W domu tym jak wiadomo mieszczą się biura dyrekcji Robót Publ.

Popołudniu o godz. 4 popol. stan Wisły podnosił się że ciągle. Z górnych okolic rzeki telefonowano, że olbrzymie 75 cm. fale płyną w szybkim tempie na Kraków. Wobec tego, należy się spodziewać, że dziś wieczorem rozmiary katastrofy w Krakowie rozszerzą się. Przedewszystkiem może zostać zalana ulica Zwierzyniecka.

Pogoda w Krakowie w środę rano zapowiadała się znośnie. Już jednak około godz. 2 popol. silne grzmoty zwiastowały zbliżającą się burzę. Rzeczywiście o godz. 3 przeszła przez miasto szalona burza. To samo powtórzyło się przed godz. 6 wiecz. Burzom towarzyszyły grzmoty i silne błyskawice.

Stary Sambor. (Tel. wł.). W poniedziałek o godz. 6-ej rano wskutek wylewu Dniestru tor kolejowy pomiędzy Starym Samborem a Strzyłkami—Topolnicą zalany. Ruch kolejowy na przestrzeni Sambor—Sianki wstrzymany.

Przy starosamborskim gościńcu dwa budynki gospodarskie spłynęły z wodą.

Stary Sambor. (Tel. wł.). Woda na Sanie osiągnęła 3 i pół m. ponad zwyczajną normę. Most drewniany na Smolnicy zerwany. Komunikacja z Samborem utrudniona. Tor kolejowy między Starym Samborem a Spasem podmulony, komunikacja przerwana. Wszystkie mosty drogowe poważnie zagrożone. W Strzelbicach zabrała woda jeden dom i jedną stodołę.

Sambor. (Tel. wł.). Ulewne deszcze ostatnich dni poczyniły w mieście wielkie szkody w niżej położonych ogrodach. W niedzielę i w poniedziałek padał deszcz tak ulewny, że jakby rzeki płynęły ulicami. Na znacznej przestrzeni zalane zostały łąki, leżące między Samborem a Radłowicami, przyczem wylew osiągnął swe maksimum w nocy z niedzieli na poniedziałek. W kilka godzin później woda poczęła stosunkowo szybko opadać. Domy, położone na skraju Radłowic, zostały zalane owej nocy tak szybko, że mieszkańcy przez okna wsiadali do łodzi, aby ujść przed zalewem. Do zabezpieczenia nagromadzonego materjału budowlanego wiele przyczynił się konduktor meljoracyjny, Chciuk. Tłumy ludzi płynęły z miasta na most radłowicki, by przyglądać się groźnie wezbranej rzece. Pociągi kolejowe przybywają do Sambora ze znacznem opóźnieniem. Ruch ich znacznie słabszy z powodu przerwy na linji Sambor-Lwów i Sambor-Sianki. Niedzielny pociąg wieczorny z Przemyśla z powodu zagrożonego mostu w Biskowicach przybył ze znacznem opóźnieniem dopiero wtedy, gdy osobny parowóz, wezwany z Sambora, po kilkakrotnym przejeździe przez most, stwierdził, iż nie zagraża pociągowi. Liczna rzesza podróżnych, powracających ze zdrojowisk wobec zamknięcia linji Sambor—Lwów musiała podróż do Lwowa odbywać okolną drogą przez Stryj.

Wisła porwała wczoraj jedną ofiarę.

We środę około godz. 1 w pol. zdarzył się nad Wisłą wstrząsający wypadek. Oto niedaleko mostu trzeciego stał robotnik Władysław Rogala (Podgórze, ul. Józefińska, lat 35) nad Wisłą i żerdzią łapał płynące belki drzewa. Naraz, właśnie gdy podciągał jedną belkę do brzegu — silniejsza fala odepchnęła belkę i zahaczony o nią drąg. Rogala zamiast puścić z ręki żerdź, chciał ją utrzymać. Przepłacił to życiem, bo wpadł do wody. O ratunku mowy nie było, bo fala odrzuciła go odrazu od brzegu. Nieszczęśliwy znalazł się pod falą. Jeszcze kilka razy widać było rękę, która rozpaczliwie wychylała się z pod brudnych mętów rzeki. Rogala po kilku sekundach zniknął. Zwłok nie wyłowiono, a kto wie, czy je ktokolwiek kiedy już znajdzie. Rogala osierocił żonę i 2 dzieci.

KATASTROFA NA WIŚLE.

Wczoraj wieczorem nadeszły do Krakowa wiadomości o katastrofie, która zdarzyła się na Wiśle między Toruniem a Złotorją. Około godziny 6-ej popol. wyprawili się łodzią na Wisłę przedstawiciele Policji Państwowej z Torunia. W pewnym momencie łódź natrafiła na wir i przewróciła się. W rezultacie trafili na głębię i utonęli pp. komisarz Alfons Mejer, 45-letni naczelnik ekspozytury śledczej w Toruniu oraz 35-letni komisarz z okręgowej policji politycznej Władysław Celary. Trzej inni uczestnicy wycieczki, podkomisarz policji politycznej Lucjan Gołczyński, asp. Tadeusz Domke i Roman Kotacki, umiejąc pływać, uratowali się. Zwłok Majera i Celarego nie zdołano odnaleźć.

Katastrofa w Wsch. Małopolsce

Lwów. (Tel. wł.). Ze wszystkich stron kraju dochodzą nas trwożne wiadomości o katastrofalnych rozmiarach, jakie przybiera klęska powodzi, spowodowana długotrwałą slotą. Wszystkie dopływy Wisły i Dniestru z powodu ulewnych deszczów w górach wystąpiły z brzegów i zalały obszary, położone obok nich. Szczególnie wielkie szkody poniosły gminy, położone w niźinie naddniestrzańskiej, gdzie teren na wielu kilometrach kwadr. przedstawia jedno wielkie jezioro.

Wiele ucierpiała komunikacja drogowa, liczne mosty albo w całości albo w części uszkodzone, tory kolejowe na znacznych przestrzeniach uszkodzone przez podmulenie, mosty zagrożone. Władze administracyjne — co z całem uznaniem podkreślić należy— prowadzą bardzo energiczną akcję ratunkową, a już ponad wszelką pochwałę pracują nad złagodzeniem następstw wielkiej katastrofy dzielne nasze oddziały wojskowe, wspomagane energicznie przez oddziały policyjne. Akcja ratunkowa oddziałów saperskich, prowadzona z narażeniem życia jest tak ofiarną, iż wzbudza wdzięczność całego społeczeństwa.

ZNISZCZENIE GOŚCIŃCA RYMANOWSKIEGO.

Rymanów. (Tel. wł.). Powódź zniszczyła gościniec, wiodący do Rymanowa-Zdroju, na przestrzeni 100 m w odległości dwóch kilometrów od Rymanowa. Odpowiednie zarządzenia celem usunięcia przeszkody w komunikacji wydano.

Brzozów. (Tel. wł.). 29 czerwca, godzina 15. San wykol od Olucza do Bachórza — zalewając szczególnie gminy Olucze, Temesów i Krzemienną, dalej Nożdrzec i Bachórz.

WYLEW SANU.

Sanok. (Tel. wł.). Wskutek ulewnych deszczów w górach wezbrał San z dopływami. W Sanoku zalane zostało przedmieście Podgórze.

Jarosław. (Tel. wł.). Stan wody na Sanie sięga 3 metry ponad normę. W nocy z niedzieli na poniedziałek przybyło wody o dalsze trzy metry. Stan wody w Radymnie i w Jarosławiu wynosił tedy 6 metrów ponad normalny poziom. Od godz. 2 w nocy woda stopniowo poczęła opadać.

WIELKIE SZKODY W PRZEMYŚLU I W POWIECIE.

Przemyśl. (Tel. wł.). Z różnych stron powiatu przemyskiego dochodzą alarmujące wieści o wielkich rozmiarach klęski powodzi. W wielu miejscach komunikacja drogowa została przerwaną. Mosty poważnie zagrożone. Woda zalała wszystkie pola po obu brzegach Sanu. Szkody, katastrofą spowodowane, dochodzą setek tysięcy złotych.

W mieście została w niedzielę wieczorem zalaną elektrownia, skutek czego zapanowały ciemności. Wydano zarządzenia celem zabezpieczenia mienia mieszkańców. Energiczną akcję ratunkową prowadzą oddziały wojskowe. Woda na Sanie nie wykazała w ciągu niedzieli tendencji spadku.

Przemyśl. (Tel. wł.). 30 czerwca. Najwyższy stan wody wynosił w nocy z poniedziałku na wtorek 6.80 cm. Od godz. 1 do 2 woda utrzymywała się na tym poziomie, a od tego czasu do godziny 11 przedpołudniem we wtorek spadła o 30 cm. Wobec nieznaczne go opadu atmosferycznego, wynoszącego ubiegłej nocy 5 mm. należy spodziewać się dalszego spadku.

W nocy z kilku wsi okolicznych zażądano bezwłocznej pomocy, która została udzieloną.

San wraca powoli do właściwego koryta, woda utrzymuje się jednak w niżej położonym terenie. Zarządzono przeprowadzenie przekopów celem rychlego odpływu.

ŚMIERĆ UCZNIA W NURTACH SANU.

Przemyśl. (Tel. wł.). Wczoraj utonął w Sanie Tadeusz Biernat, uczeń IV-ej kl. gimn. Pomimo ostrzeżeń wypłynął Biernat łodzią na wezbrane nurty Sanu, a gdy znalazł się na środku rzeki, łódź wywróciła się a chłopiec wpadł do wody i utonął. Wypłynięcie Biernata łodzią na rzekę — nie pozostawało w żadnym związku z akcją ratunkową.

KATASTROFALNY WYLEW DNIESTRU.

Stary Sambor. (Tel. wł.). Trzydniowe deszcze spowodowały wylew Dniestru i Strwiąża oraz ich dopływów — powodując znaczne szkody polne. W Starym Samborze i w Busowisku w dwóch miejscach podmulony został tor kolejowy na przestrzeni kilkuset metrów.

Most drogowy w Strzelbicach na gościńcu państwowym Stary Sambor—Stara Sól — rozpięty na rzece Jabłonce w połowie zerwany. W Starym Samborze, Strzyłkach, Topolnicy, Terszowie mosty drewniane przeważnie uszkodzone a przyczółki podmulone. Komunikacja odbywa się z wielką trudnością. Grunta nad rzekami zalane wodą, płony zniszczone. Ofiar w ludziach nie było.

PRZERWA NA LINJI LWÓW— SAMBOR.

Gródek Jagielloński. (Tel. wł.). W poniedziałek na linji kolejowej Lwów—Sambor pomiędzy stacjami Lubieniem a Porzeczem zadwórniańskiem przerwaną została komunikacja kolejowa o godz. 17 wskutek usunięcia się nasypu kolejowego na przestrzeni jednego kilometra. Do naprawy wynwy potrzeba sześć pociągów kamienia, który zostanie dostawiony z kamieniołomów w Tuchli.

We wsi Dobrzanach w poniedziałek szalała jakby trąba powietrzna, która zniszczyła gospodarstwo jednego osadnika a z pól rozniosła kopice siana, pozatem szkód większych nie wyrządziła.

POWÓDŹ W BÓBRCE

Bóbrka. (Tel. wł.). Wskutek nadzwyczaj ulewnego deszczu powódź spowodowała wielkie zniszczenie.

Lwów. (Tel. wł.). Niebywałe spustoszenia porobiły w pow. dolińskim rzeki Świca i Sukiel. Zboża i trawy przeważnie zniszczone przez wylew. W związku z tem rząd nakazał już starostom rejestrację szkód, pragnąc ludności przyjść z doraźną pomocą, prawdopodobnie w formie ulg podatkowych.

Lwów. (AW). Jak się dowiadujemy, olbrzymie szkody są również do zanotowania w obszarach leśnych Podkarpacia. Linje kolejek leśnych wązkotorowych, będące w posiadaniu bądź domen i lasów bądź prywatnych przedsiębiorstw drzewnych w Rozsniowie, Osmołowie i Wygodzie-Mizuniu, skutkiem naporu potoków górskich miejscami poprzerywane. Stała komunikacja na dłuższy czas uniemożliwiona. Straty materjalne bardzo znaczne.

KOMUNIKACJA W STANISŁAWOWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ UTRZYMANA.

Stanisławów. (Tel. wł.). Ruch kolejowy na terenie dyrekcji stanisławowskiej prawie w całości utrzymany. Jedyna przerwa w ruchu towarowym nastąpiła na torze między Doliną a Bolechowem, gdzie rzeka uniosła jarzmo mostu między temi stacjami. Ruch osobowy i towarowy odbywa się przez przesiadanie podróżnych.

Lwów (AW) Skutkiem powodzi w lwowskiej dyrekcji kolejowej komunikacja kolejowa na szlaku Przeworsk-Grynów, na odcinku Bachórz-Cynów, oraz na linji Sambor-Sianki między Kuskowiskami a Starym Samborem została przerwana.

W Stanisławowskiej dyrekcji kolejowej ruch pociągów nie wrócił jeszcze do stanu normalnego. Skutkiem zagrożenia prowizorycznego mostu kolejowego na Świcy, na przestrzeni między Balachaszem a Doliną, pociągi nie przebywają mostu, lecz zatrzymują się z obu stron.

Podróżni zmuszeni są do przebywania mostu pieszo, poczta i bagaże przewozi się na specjalnych wózkach kolejowych. Niebywałe spustoszenia porobiły w pow. dolińskim rzeki Świca i Sibiel.

Od kilkunastu lat nie zanotowano podobnie wielkiej powodzi. Zboża i trawy znajdują się pod wodą. Rząd nakazał starostwom rejestrację szkód, pragnąc

przyjść ludności z doraźną pomocą w formie zapomóg i ulg podatkowych. Olbrzymie szkody wyrządziła powódź również w rejonach leśnych. Cały szereg wązkotorowych kolejek służących do przewożenia drzewa został zniesiony przez wodę.

GROŹNE WEZBRANIE POTOKÓW GÓRSKICH W ZAKOPANEM.

Zakopane 30 czerwca.

Po ulewnym deszczu przez całą ubiegłą niedzielę i poniedziałek wezbrały tut. potoki górskie a w szczególności potok Bystra, wypływający z Kuźnic, który płynie przez Bystre, ulicę Sienkiewicza i na Kamieńcu wpada do Cichej, odnogi Dunajca.

W nocy z poniedziałku na wtorek, około godziny 12-tej mieszkańcy ulicy Sienkiewicza zbudzeni zostali niezwykłym szumem i łoskotem! To spiętrzone fale potoku Bystra niosły z ogromnym hukiem, po wymurowanym korycie, całe głazy górskie i kostki granitowe, z wyszarpanych potężną siłą wody brzegów. Szczególnie ucierpiała część brzegu koło Warszawianki, gdzie woda obewała zupełnie podmurowanie i wdarła się w park na kilka metrów w głąb. By uchronić brzeg od dalszego podmulania i obrywania się ziemi, którą woda unosiła, pościnała straż pożarna kilka ogromnych świerków i umieściła je po bokach koryta. Wezbrane wody porywały także niektóre mniejsze mostki i kładki.

We wtorek rano całe tłumy mieszkańców Zakopanego zalegały na ul. Sienkiewicza brzegi Bystrej, podziwiając tą dziką i imponującą lecz zarazem groźną i niszczycielską siłę wody.

* * *

Stan wody o godz. 6.30 wiecz. pogorszył się woda z kanału wystąpiła w dalszym ciągu na kilku ulicach bocznych Alei Słowackiego. Na bocznych ulicach ul. Zwierzynieckiej rozstawiono kozły i przygotowano łodzie ratunkowe niebezpieczeństwo powiększa się z olbrzymią szybkością

* * *

Wisła pod Krakowem, która wchłonęła w siebie wszystkie fale powodziowe Skawy i Soby, przybiera stale. Do godziny 4.30 popołudniu woda sięgała **6.15 m. ponad stan normalny.**

Stojący nad brzegami Wisły Krakowianie obserwują z trwogą **zastraszająco szybkie wzbieranie rzeki, której fale unoszą całe szeregi kępek siana, podmulone i na wodę rzucone drzewa, a nawet widać było płynące kawały słomianych dachów z zalanych wodą wiejskich chat.**

KRAKÓW. Dyrekcja kolei Państwowych w Krakowie komunikuje: Z dniem dzisiejszym podjęto ruch na odcinkach Podłęże-Niepołomice, Spytkowice-Wadowice.

* * *

Z NAD WISŁY.

Na dębnickim moście gromadzą się tłumy. Każdy spieszy, by na własne oczy zobaczyć rozszalały żywioł. Lecz policja gromadzić się na moście nie pozwala; można przejść, byle nie stać, nie hamować komunikacji, a może... by i mostu starego — jak wszystko dziś u nas — niepewnego zbytnio nie obciążać.

Bo, tak nagle zanurzyć się w tych bełkocących lodową grozą śmierci, gęstych, zgniło-żółtych falach, to nie igraszka! Każdemu, co na chwilę przy poręczy mostu przystanie, aby grozie żywiołu w oczy spojrzeć, ta sama do głowy myśl przychodzi: — he, he! gdyby tak — teraz z nami most runął!...

U skraju mostu od ulicy Zwierzynieckiej mały tłumek: jest w nim i policjant i z ciekawością zdaje się czemuś przyglądać. To stanowisko domorosłych hydrografów. Kilku żydów ze Zwierzyńca i kilku z Dębnik. Co parę godzin przychodzą tu i „robią pomiary", skrzętnie zapisując spostrzeżenia. Pomiary robią nawet i w nocy przy pomocy łuczywa: jest to długi kij, u którego końca zwisa gruby sznur, napojony naftą: łuczywo takie działa kilka minut i wystarczająco oświetla kamienne słupy, na których wspiera się most: słupy te zbudowane są z potężnych kamiennych bloków, spajanych cementem: szpary pomiędzy blokami są dla naszych zwierzynieckich-dębnickich hydrografów miarą stanu wody.

Zaciekwaiony, zbliżam się do grupy. Kopcący płomień łuczywa rdzawy, brudny, dostraja się do ponurej tajemnicy wody.

— Równe cztery! — brzmi głos „inżyniera".

Zrazu niezorjentowany, sądząc, że to prawdziwa komisja wojewódzka, dygocę!

— Jakto? już 4 metry ponad zero? O ósmej było tylko trzy. Więc za 3 godziny przyrost o metr?!

— To nie metry, tylko cztery kamienie zalane do tąd wodą!

Zagadka się wyjaśniła. Sposób to stosowany podobnoś od lat dawnych: mieszkańcy dzielnic nadwiślańskich Krakowa sami sobie dają radę z obliczeniem chwili wylewu, nie czekając wiadomości z gazet! Gdy woda dosięgnie połowy piątego kamienia w frontowym słupie mostu, to i czas już pomyśleć o wynoszeniu rzeczy z suteren!

Tak się też stało w istocie. Nad ranem woda podeszła do połowy piątego kamienia; rzucili się ludzie do opróżniania suteren na Groblach, na Powiślu, na Zwierzynieckiej, Felicjanek, Wolskiej, Smoleńsku.

Był akurat czas. Po kilku godzinach gliniaste męty Wisły wystąpiły na plac na Groblach. Woda spokojna, gęsta, posuwa się nieubłaganie dalej i dalej. Przygotowane na czas w przeddzień w bocznych ulicach barykady drewnianych koziołków rozbierają; koziołki stawia się w zagrożonych miejscach co kilkanaście kroków, na nie kładzie się deski — i nadwodna ulica gotowa.

Tak było w Krakowie zawsze, od niepamiętnych czasów; widać to po barwie drzewa koziołków: w niejednej już powodzi krakowskiej oddawały usługi!

A Wisła szumi i szumi, wzbiera i wzbiera zwolna, konsekwentnie!

Na brudnych jej falach zamajaczy czasem coś... To kopa siana, stoi w wodzie, jak stała na polu, skąd ją fala zlizała. A tu znów belki, deski, kawałek płotu: wszystko to niemi świadkowie okropnych tragedji, jakie się w czasie doby ostatniej na pobrzeżach królowej wód polskich dokonały!

— A Królowa potężnieje wciąż! Rozdyma się pychą z poczucia dostojności swej i mocy, nie bacząc, że wody jej dzisiaj tak okropnie łzawe, jakby tysiące mogił świeżych, gliniastych w niej się roztopiło! (ag).

Komisarz Wawrausch a powódź w Krakowie

W związku powodzią w Małopolsce Zachodniej przyjeżdża dziś do Krakowa p. Minister Spraw Wewnętrznych Władysław Raczkiewicz. Nagły przyjazd Ministra Spraw wewnętrznych nie był tak w porę jak dzisiejszy p. Raczkiewicza. Z jednej strony naocznie przekona się pan Minister, o poważnych rozmiarach klęski powodzi w województwie krakowskiem i niewątpliwie nadmie centralny rząd, by możliwie, jak najrychlejszą i najbardziej wydatną pomocą przyszedł nieszczęsnym powodzianom, — z drugiej zaś strony przekona się p. Minister Raczkiewicz jak obojętnie wobec klęski powodzi w samym Krakowie zachowuje się komisarz rządu p. Dr. Wawrausch.

Ktokolwiek obchodzi zalane wodą ulice Krakowa ten wyjść nie może z podziwu, że Magistrat z p. Wawrauschem na czele nie wszczął żadnej akcji ratunkowej, przez chwilę nie pomyślał o losie powodzian. Przechodząc ulicę Podwale, Retoryka, Smoleńsk, Wolską i szereg innych widzi się w wnętrzach bramy domu nieszczęsnych mieszkańców suteryn i niskich mieszkań parterowych, którzy stojąc po kostki w wodzie lamentują nad zniszczeniem ich dobytku w mieszkaniach po sufit zalanych wodą. Między tymi nieszczęśliwymi nieszczęśliwcami, składającymi się przeważnie ze sfer robotniczych widzi się matki z drobnymi dziećmi, które wprost nie wiedzą czy na kamiennej klatce schodowej nie będą zmuszone wraz z dziećmi spędzić już drugą noc.

Mimo że od poniedziałku sygnalizowano już, iż pewnej części Krakowa grozi zalew, nasz Magistrat i p. Wawrausch ani przez chwilę nie zastanawiali się nad tem aby w części przynajmniej zabezpieczyć mieszkańców i ich dobytek przed zalewem. Zamiast jeszcze w poniedziałek wejść z władzami wojskowymi w porozumienie dla wspólnego wszczęcia akcji ratown. w razie katastrofy — p. Wawrausch urządzał bankiety jubileuszowe, które wczoraj magistrackie biuro prasowe zaczęło intenzywnie reklamować. Dopiero we wtorek, gdy woda wdarła się już do mieszkań, p. komisarz rządu objeżdżał automobilem miejsca katastrofy, aby naocznie przekonać się o... swej nieudolności.

Nie wątpimy, że p. minister Raczkiewicz w czasie dzisiejszej wizyty w Krakowie zainteresuje się bliżej sprawą nieprzedstawionych przez p. Wawrauscha dotychczas projektów budowlanych dla rządu, które to niedbalstwo sam premjer wytknął w Sejmie, — zainteresuje się szeregiem innych ważnych spraw zaniedbanych przez p. Wawrauscha a przedewszystkiem zainteresuje się sprawą stosunku p. Wawrauscha do powodzian.

Sądzimy, że na własne oczy p. Minister spraw wewnętrznych w dostatecznej mierze przekona się, jak uciążliwym i kłopotliwym nabytkiem dla miasta jest obecny komisarz rządu.

ODEZWA ZJEDNOCZENIA POLSKICH STOWARZYSZEŃ RZECZYPOSPOLITEJ.

Znowu jest zapowiadany strajk rolny.

Prawodawstwo nasze zapewniło robotnikom rolnym dobrobyt w nierównie wyższym stopniu, niż innym warstwom fizycznie i umysłowo pracującym.

Demagodzy jednak, z jawnem pogwałceniem przepisów prawa, w ciężkiej chwili przesilenia ekonomicznego, jakie obecnie z powodu zeszłorocznego nieurodzaju i sanacji skarbu przeżywa Polska, dążą do wywołania w czasie żniw strajku rolnego.

Wywrotowcy, działający za obce pieniądze na zgubę Polski, chcą przez unicestwienie zbiorów zachwiać równowagę budżetu państwowego, obniżyć wartość naszego złotego, wywołać jeszcze większą drożyznę, co w ich mniemaniu najłatwiej doprowadzi do przewrotu społecznego i państwowego na wzór Rosji.

Do tego Naród polski dopuścić nie może i nie powinien. Zapobiec grożącemu nieszczęściu możemy przez niezwłoczne wywarcie wpływu moralnego na robotników rolnych, ażeby demagogicznych haseł nie usłuchali, — przez wezwanie Rządu do obezwładnienia demagogów i wywrotowców — i przez natychmiastowe organizowanie we wszystkich miejscowościach drużyn zastępczych, któreby stanęły do pracy w razie wybuchu strajku.

Wydział Wykonawczy Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń:

1) Prosi wszystkich prawomyślnych obywateli, a w pierwszym rzędzie duchowieństwo, nauczycielstwo i ludzi dobrej woli, stojących blisko robotników rolnych, ażeby wpływem swoim strajkowi zapobiegali.

2) Zwraca się do Rządu i przedstawicieli Narodu w Sejmie i Senacie, ażeby przedsięwzięto wszelkie środki, zmierzające do zapobieżenia strajkowi i zapewnienia bezpieczeństwa drużynom zastępczym na wypadek wybuchu strajku.

3) Wzywa wszystkie organizacje, tak należące, jak i nie należące do Zjednoczenia oraz obywateli, którym dobro Państwa i społeczeństwa leży na sercu, ażeby niezwłocznie, nawet przed otrzymaniem instrukcji od Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej, samorzutnie przystąpili do tworzenia w każdem mieście komitetów samopomocy społecznej i drużyn zastępczych (po 10 osób w każdej drużynie), które w razie wybuchu strajku przystąpią wedle wskazań miejscowych Komitetów do zbioru plonów.

NOWE MARKI Z POMNIKIEM SOBIESKIEGO

Generalna dyrekcja P. i T. wprowadziła w obieg pocztowe znaczki opłaty nowej edycji, wartości 30 gr. Rysunek tych znaczków o wymiarze 25.5 x 20.2 mm. przedstawia pomnik króla Jana Sobieskiego we Lwowie. W górnej części znaczka umieszczono cyfry i napisy: „30 gr.", u dołu zaś godło Państwa i napis „Poczta Polska". Kolor znaczka ciemno-niebieski.

Znajdujące się w obiegu znaczki powyższej wartości dawnego wydania są ważne aż do ich wyczerpania.

——— o o o ———

Wypadek gen Zagórskiego.

Londyn, 29 czerwca. Szef lotnictwa polskiego gen. Zagórski odbywał, jak wiadomo, podróż z Paryża do Londynu aeroplanem, sam jednak bez mechanika i pilota. Podczas lotu zdarzył się defekt w motorze, tak, że generał zmuszony był wylądować we wsi na wybrzeżu morskiem. Tam spędził noc, rano zaś naprawiwszy sam uszkodzony motor, poleciał dalej do aerodromu Kenley.

Zapytany przez dziennikarzy o stan polskiego lotnictwa, odpowiedział: „Nie mogę podać, ile mamy maszyn, bo to tajemnica, lecz za 12 miesięcy Polska będzie jedną z potęg powietrznych".

——— o o o ———

LIST Z KRAJU.

JAWORZNO.

Dnia 5-go lipca br. odbędzie się w Jaworznie w sali „Sokoła" wiec pracowników umysłowych Zagłębia krakowskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa masowych redukcji i bezrobocia pracowników umysłowych.

2) Zabezpieczenie emerytalne i projekt rządowy ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

3) Cele i zadania pracowniczych związków zawodowych w dobie obecnej.

Na wiec ten przybędą posłowie tut. okręgu.

——— o : : o ———

SPRAWA LWOWSKIEJ OPERY. Odbył się tu wiec publiczny zwołany przez Związek muzyków w sprawie zwinięcia opery. Wiec uchwalił wezwać radę miejską do unieważnienia uchwały o likwidacji opery lwowskiej. Wysłano telegramy do premjera Grabskiego, marszałków sejmu i senatu, oraz szeregu posłów i senatorów z prośbą o interwencję.



Kanton.

KRONIKA.

LIPIEC
2
Czwartek

Dziś 2 Naw. N. M. P.
jutro 3 Anatola, Heij.

Wschód słońca o g. 4 m.
27. Zachod o g. 7 m. 09.
Długość dnia g. 15 m. 42.
Przybyło godz. 2 m. 58.
Wschód księżyca o g. 8. m.
43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

—— o : : o ——

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Czwartek: „Książę Nancy".
Piątek: „Książę Nancy".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek: „Dybuk".
Piątek: „Dybuk".
Sobota: „Dybuk".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: „Błąd kobiet kochających"; dramat erotyczny w 7 aktach. Ponadto: **„Na kredyt i na raty"**; wesoła 2-aktowa farsa.

PROMIEŃ: „Kupiec wenecki"; dramat w 10 aktach.

REDUTA: „Król kolejowy"; największy dramat amerykański, niebywałych sensacji, na tle walki konkurencyjnej dwóch olbrzymich trustów kolejowych. 2 serje w całości wraz z zakończeniem. 12 aktów.

SZTUKA: „Samum"; dramat sensacyjno-erotyczny w 8 aktach. W roli głównej Peggy Hyland.

UCIECHA: „O cześć kobiety"; dramat w 6 aktach. — Ponadto komedja: **„Lary w walce z bandytami"**.

WANDA: „Dziecko losu"; dramat w 6 aktach oraz **„Partyjka pokera"**; komedja w 2 aktach.

WARSZAWA: „Straszna godzina"; dramat awanturniczy w 8 aktach. Ponadto wesoła komedja pt.: **„Bardzo przepraszam"**.

Zmarli.

Stanisław Pilchowski, b. ob. m. Krakowa, Starszy Bractwa Ukrzyżow. Pana Jezusa przy kościele N. M. Panny, zmarł 29 czerwca w 74 roku życia. Pogrzeb odbył się 1 lipca.

Anna Hermanowa, zmarła 30 czerwca w 60 roku życia. Pogrzeb dziś 2 lipca o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

Z Marców Marja Kulkowa, wdowa po konduktorze P. K. P., zmarła 30 czerwca w 49 roku życia. Pogrzeb dziś 2 lipca o godz. 5 i pół popoł. z kaplicy cmentarnej.

—— o ——

Dyżury aptek.

Czwartek 2 lipca:

Apteka pod Złotym Tygrysem, Szczepańska 1. — **Apteka pod Aniołem Stróżem**, Zwierzyniec, Kościuszki l. 4. — **Apteka pod Temidą**, Długa 66. — **Apteka pod Barankiem**, Mikołajska, 4. — **Apteka Niebieska**, Dajwór l. 6.

—— o::o ——

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej
Ważny od 1 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
2·20	**Lwowa**	**0·22**	**Lwowa**
2·50	**Krynicy**	5·3)	Krynicy Przemyśla
6·35	**Lwowa**	5·40	Zakopanego
7·50	Lwowa	6·30	Tarnowa
11·05	Krynicy i Zagórza	6·43	Lwowa
11·45	Lwowa	6·50	N. Sącza
13·15	**Lwowa**	7·22	Wieliczki
15·25	Przemyśla i Lwowa	7·40	Lublina
16·25	Tarnowa	7·47	Oświęcimia
19·20	Bochni	8·15	Niepołomic
20·05	Lublina	9·46	Lwowa
20·50	Lwowa	12·20	Wieliczki
22·25	Krynicy i Stryja	12·30	Kocmyrzowa
23·20	Lwowa	13·40	Lwowa
2·35	**Zakopanego i Rabki**	15·05	Zakopanego Sącza
7·30	**Zakopanago**	15·45	Krynicy i Zagórza
8·50	N. Sącza	**16·15**	**Lwowa**
13·30	Zakopanego Sącza	17·00	Niepołomic
19·30	N. Sącza	17·25	Lwowa
23·35	Zakopanego	18·35	Tarnowa
0·30	**Warszawy**	18·45	Wieliczki
16·50	**Katowic**	20·20	N. Sącza
19·00	**Gdańska**	20·50	Przemyśla
22·20	**Poznania**	**21·00**	**Zakopanego**
0·50	**Piotrowic**	**21·48**	**Lwowa**
4·20	Piotrowic	**23·30**	**Zakopanego i Rabki**
7·12	Piotrowic	**23·47**	**Krynicy**
10·20	Żywca	**1·48**	**Piotrowic**
14·20	Piotrowic	**2·06**	**Warszawy**
17·55	Cieszyna	5·06	Łodzi i Poznania
21·15	Dziedzic	**5·58**	**Poznania**
4·10	Niepołomic	**6·15**	**Warszawy**
8·20	Wieliczki	7·20	Dziedzic
13·40	Kocmyrzowa	8·15	Warszawy
13·50	Wieliczki	8·30	Warszawy
14·10	Oświęcimia	9·15	Piotrowic
14·30	Niepołomic	**10·05**	**Gdańska**
20·20	Wieliczki	10·40	Cieszyna
8·45	Warszawy	**12·50**	**Katowic**
14·10	**Warszawy**	15·15	Piotrowic
19·30	Warszawy	16·05	Katowic
23·66	**Warszawy**	16·43	Warszawy
19·15	Warszawy Wschod	19·10	Piotrowic
21·45	Łodzi Kaliskiej	20·37	Poznania
7·00	Katowic	22·10	Katowic
10·05	Poznania	22·50	Żywca
13·30	Katowic	**23·05**	**Warszawy**
16·15	Trzebini		

Tłusty druk oznacza pociągi pospieszne.

—— o o o ——

Straszna śmierć pod kołami pociągu pospiesznego.

Kraków, 2 lipca.

Wczoraj-zej nocy o godz. 11 zdarzył się na plancie kolejowym koło rogatki Łobzowskiej, wstrząsający wypadek, który pociągnął za sobą życie ludzkie.

Oto na przechodzącego torem kolejowym funkcjonarjusza kolejowego Kozę, lat 62 liczącego, najechał pociąg pospieszny, porywając nieszczęśliwego pod koła. Koza poniósł śmierć na miejscu. Zmiażdżone zwłoki ofiary tragicznego wypadku przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 1 lipca:

Grand Hotel: Dr Stanisław Rola — Wiedeń; Edward Koliński — Piekary; Jan Smoleński — Warszawa; Lionel Reil — Londyn; Justyn Dzerowicz — Stryj; Gaston Gallieni — Paryż; Louis Regen — Ohio; Edward Chrostowski — Warszawa.

Hotel Saski: Mendel Griffel — Stanisławów; Kornel Zeimer — Wiedeń; Tadeusz Olszewski — Rzeszów; Michał Róg — Warszawa; Kazimierz Krukowski — Warszawa; Ludwik Latajner Lawiński — Warszawa; Janod Bodo Lawiński — Warszawa; Roman Schlossberg — Warszawa; Piotr Tumidajski — Gorlice; Zofja Romaszkan — Lublin; Henryk Różycki — Warszawa; Mieczysław Frenkel — Warszawa; Bronisława Krawczykowska — Warszawa; Stefan Demby — Warszawa; Wład. Bergel — Nicea; Henryk Wapniewski — Warszawa.

—— o::o ——

TRUDNOŚCI CELNE DLA NASZYCH WYROBÓW WE WŁOSZECH.

Pragniemy zwrócić uwagę naszych czynników miarodajnych, zajętych poszukiwaniem zagranicznego rynku zbytu dla polskich wyrobów, na nieprzychylne odnoszenie się rządu włoskiego do naszej produkcji. Pewnej wytwórni górnośląskiej udało się pobić konkurencję i uzyskać duże zamówienie na rury wodociągowe, we Włoszech niewyrabiane. Zdawałoby się, że Polska jest bardzo wielkim odbiorcą włoskich aeroplanów, wagonów samochodów, owoców i. t. d. Tymczasem nietylko, że urzędy celne nie przyznają naszym wyrobom żadnej ulgi, ale przeciwnie wygrzebują z przestarzałej taryfy celnej wszystkie te pragrafy, które uniemożliwiają dostawę rur już zamówionych.

Ze względu na trudne położenie, w jakim się obecnie nasz przemysł górnośląski znajduje i ze względu na to, że eksport polski do Włoch jest i tak minimalny, byłoby pożądane, aby nasze władze zainteresowały się tą sprawą i zażądały od rządu włoskiego, aby trochę życzliwiej odnosił się do dostaw pochodzących z Polski.

—— : o : ——

WPISY NA ROK I. STUDJÓW AKADEMJI GÓRNICZEJ W KRAKOWIE. Wpisy na rok I. studjów Akademji Górniczej w Krakowie na wydziale górniczym i hutniczym odbędą się 28 września. Z powodu ograniczonej ilości miejsc przed ostatecznym wpisem urządza Akademja Górnicza egzamin konkursowy, obejmujący matematykę i fizykę, który odbędzie się 24 września br. Termin zgłoszeń osobistych na rok I. st. 19—23 września br. Stowarzyszenie Studentów Akademji Górniczej urządza dla tychże kandydatów 10-dniowy kurs w Akademji, który rozpocznie się 10 września pod kierownictwem asystentów Akademji Górniczej. Kandydaci ci mogą mieć zapewnione mieszkanie tylko na czas trwania kursu w bursach akademickich za małą opłatą. Wszelkich informacji (listownie za załączeniem znaczka poczt. za 30 groszy, ustnie w godz. urzędowych) udzielać będzie przez cały przeciąg wakacji Sekcja Pośr. Pr. Stow. Stud. Akademji Górniczej w Krakowie, ul. Loretańska 18, III. piętro.

DO CZEGO DOPROWADZONO TEATR MIEJSKI. Wczoraj w murach teatru im. Słowackiego wystąpił kabaret warszawski z „Qui pro quo". Komentarze na razie zbyteczne.

SKRADŁ BECZKĘ ZE SPIRYTUSEM DENATUROWANYM. Właścicielce sklepu przy pl. Nowym 9, Reginie Dranger skradł niewyśledzony dotąd sprawca beczkę ze spirytusem denaturowanym (koło 150 litrów) wartości 130 zł.

NAPAD RABUNKOWY POD SUCHĄ. Przed kilku dniami, jak nam ze Suchej donoszą, został napadnięty na drodze między Suchą a Zembrzycami Benjamin Klein ze Suchej przez niejakiego Józefa Vrbę, pochodzącego z Czechosłowacji, który pod groźbą rewolweru zażądał wydania pieniędzy. Klein z obawy o życie oddał Vrbie całą posiadaną gotówkę w kwocie 8 zł, poczem bandyta oddalił się i znikł w pobliskim lesie. Zawiadomiony posterunek policyjny w Suchej wszczął natychmiast poszukiwania, w rezultacie których Vrba został przytrzymany na stacji kolejowej w Suchej w chwili, gdy kupował bilet do Żywca, a następnie odstawiony został do aresztów pow. w Suchej.

KOŃ W KANALE. Wczoraj wezwano straż pożarną na rynek w Dębnikach, gdzie wpadł do kanału koń. Straż konia wydobyła.

POŻAR PIWNICZNY. Wczoraj przedpołudniem zapaliły się nagromadzone w piwnicy domu przy ul. Koletek 8 szmaty i papiery. Przybyła straż pożarna ogień ugasiła.

WYJAZD KOLONJI wakac. uczniów do Poręby Wielkiej został z powodu przerw w komunikacji odłożony na poniedziałek dnia 6 lipca, godz. 8 rano, dworzec krakowski. — Kierownik Kolonji prof. Wł. Koch.

WŁAMANIE. Onegdaj włamali się przez odsunięcie rygli i naruszenie zamku w drzwiach niewyśledzeni sprawcy do mieszkania Henryka Aschkenazego przy u l. Blich 3 i skradli po otwarciu 3 szaf dłutem, futro damskie perskie (długie) na jednabnej podszewce, oblamowanej srebrną taśmą, wartości 600 dolarów amer.

Ugoda polsko-żydowska.

Warszawa (P.A.T.) Dzisiaj po północy zakończyły się długotrwałe obrady sejmowego koła żydowskiego w sprawie ustalenia polityki koła do rządu w związku z ostatniemi rokowaniami.

Większością 40 głosów przeciwko 4 koło przyjęło następującą formułę deklarację. Koło żydowskie stojące na stanowisku nienaruszalności granic i interesów mocarstwowych polskich oraz konieczności konsolidacji wewnętrznej, stwierdza że na terenie sejmowym prowadzić będzie politykę zgodną z interesami państwa i ludności żydowskiej.

Według informacji dzienników posłowie Thon i Reich powyższą deklarację przedstawią ministrowi Wyznań Religijnych i Oświaty Publicznej p. Stanisławowi Grabskiemu i ustalą termin spotkania z premjerem Grabskim w celu nadania żywszego biegu rokowaniom.

—— x ——

Sytuacja w Chinach.

Szanghaj (PAT) „United Press" donosi: Agent sowiecki Donner i jego żona, którym władze angielskie w Hong-Kongu nie pozwoliły wylądować, zostali tutaj aresztowani. U Donnera znaleziono sprawozdanie, dla Moskwy, omawiające postępy ruchu rewolucyjnego w Chinach.

Pekin 1. VII. (PAT) „United Press" donosi: Sytuacja w całych Chinach jest krytyczna. Nadzieja pokojowego załatwienia konfliktu maleje z godziny na godzinę. Generał Feng i centralny rząd w Pekinie otrzymują ze wszystkich stron kraju objawy sympatji. Jakkolwiek gabinet nie chce doprowadzić biegu wypadków do ostateczności, to jednak trudno mu będzie ruch który wywołał znów opanować.

Z Kantonu donoszą o dalszem wzmocnieniu rządu. Oficjalny organ rządowy ogłosił przed kilku dniami oświadczenie kupców niemieckich, w którym ci potępiają zastrzelenie bezbronnych chińczyków.

PAMIĘTAJCIE
że częste ogłoszenie waszych towarów przełamie ciężką sytuację w handlu.

Już czas
najwyższy zaprenumerować
BIBLJOTEKĘ DOMU POLSKIEGO
najciekawsze, najlepszych autorów polskich, powieści.
3 książki miesięcznie, 36 rocznie.
Prenumeratorzy roczni otrzymają :: bezpłatnie ozdobną szafkę. ::
Prenumerata roczna 14 złotych kwartalna 3 złote 60 groszy.
BIBLJOTEKA DOMU POLSKIEGO
Warszawa, Nowowiejska 27.
2938 Konto P. K. O. 9779.

Swój wielki majątek zawdzięczam dobrej i umiejętnej reklamie.
Z pamiętnika Forda.

Tajemnica bieguna północnego.

Pierwsza wyprawa północna. — Pompeja północy. — Nansen. — Nordenskjöld. — Mac Milan. — Amundsen. — Eskimosi. — Kraina podbiegunowa na Ziemi i na Marsie. — Przedziwny samolot. — Londyn—Alaska—Tokio. — Podróż dwóch dni.

W historycznym okresie wielkich odkryć geograficznych, gdy dumne floty Hiszpanji i Portugalji pod dowództwem słynnych, śmiałych awanturników odkrywały i zdobywały nowe światy hen po drugich brzegach olbrzymich fal oceanów, wystosował pomysłowy kupiec angielski znamienne pismo do króla Haryka VIII w r. 1527.

„Ponieważ" — tak pisał — „wszystkie ziemie na zachód i wschód Europy odkryli już Hiszpanie, przeto czas dla Anglji ruszyć na północ". Zaproponował wyprawę dla żeglowania bezpośrednio z Anglji na wschód i północ, i to wzdłuż krainy „Tatarów" do Chin, ku Malakka, by wokół Przylądka „Dobrej Nadziei" wrócić do domu.

Pierwsza ta angielska ekspedycja ruszyła jednak dopiero w r. 1553 za czasów Edwarda VI z portu Ratcliffe. Trzy wspaniale wyposażone żaglowce wypłynęły na polarne morza w dniu 20 maja.

Burza rozdzieliła statki, jeden dotarł do Białego morza i w portach rosyjskich nawiązano stosunki handlowe z Rosją, dalsze dwa w straszliwych uściskach lodowców pośród długiej nocy polarnej u brzegów Laponji przepadły.

Na wiosnę r. 1554 spostrzegli rybacy szczątki okrętu, ale cała załoga zginęła.

W latach późniejszych wyprawiali się Holendrzy; zasłynął wytrwały przewódca Wilhelm Barent, który dotarł do 77 stopnia 55 minut, północnej szerokości, odkrył wyspy „Nowaja zemla" i „Szpicbergi". Nie zdołano jednak odkrążyć północnych cyplów. Opisy dają obraz nadludzkiej odwagi i wytrwałości podróżników. 81 razy puszczali się śmiali żeglarze w ruchome kry lodów i musieli wracać. Dopiero w 275 lat później odnalazł Norwegczyk u brzegów morza Karyjskiego, na półwyspie samojedzkim pozostałości tych wypraw i zebrane przedmioty z „blokhauzu" tej północnej Pompeji widnieją dziś w muzeum w Hadze.

Wyprawy Nansena stwierdziły, że można przepłynąć tę piwnicę lodowcową, jakie miano nadano morzu Karyjskiemu i że tym pasażem suną lody od wschodu na zachód.

Dzieje ekspedycji Nordenskjölda, Nansena, księcia Abruzzów podziwu godne walki z przyrodą północną, liczne ofiary i katastrofy, jak zaginięcie statków i ludzi na wieki, są podane w obszernych dziełach wypraw arktycznych, podane są nazwiska tych genjalnych śmiałków, którzy niczem nieustraszeni przebywali lata całe w strefach arktycznych, toczyli nieustannie bój o życie i powrót na południe, a idea zdobycia bieguna poznania tajemnicy krain od 10 stopnia do 0 była marzeniem, rwącym do nieustannych wysiłków badaczy w Europie i Ameryce.

Zaginiony Andre zaryzykował wyprawę balonem i przepadła wszelka wieść! — a czasy najnowsze rozsławiły imiona Rasmussena i Amundsena, Norwegczyków oraz Amerykanina Mac Milana.

Już dawniejsi podróżnicy sądzili na podstawie spostrzeżeń, iż wokół bieguna północnego zalega ląd stały, obejmujący w części i wschodnią i zachodnią półkulę, oddzielony od lądu Europy, Azji i Ameryki oceanem arktycznym. Podróżnik austrjacki, Payer, podawał w r. 1886, iż olbrzymia wyspa, którą ochrzcił nazwą kraj „Crockera", ma około miljon kilometrów kwadratowych (trzy razy większa od obszaru Polski).

Było to w r. 1886, a w r. 1914 Mac Milan, który dotarł na znakomicie skonstruowanym parowcu „Santa Maria" aż do „Zatopionej Szwajcarji" północy, poza fjordem Franciszka Józefa, pod 84 stopniem pod biegunowym, opisuje, iż wszyscy ujrzeli w dali może na odległość 50 klm. dziwne szczyty i łańcuchy górskie, dalej zmiany przypływu i odpływu wskazywać miały bliskość lądu stałego.

Jakkolwiek bajeczne przedsięwzięcie Amundsena lot dwóch samolotów wprost ku biegunowi ziemi, tak szczęśliwym uwieńczone wynikiem „wydarcia się z objęć śmierci w lodach" miał wykazać, iż głębokość oceanu arktycznego w 88 stopniu przekracza 2.500 metrów i istnienie lądu stało się bardzo problematyczne, to Mac Milan utrzymuje, iż między biegunem północnym, a Alaską, znajduje się ląd stały.

Roald Amundsen dał krótki opis swej wyprawy i doli w ciągu czterech tygodni pośród nieubłaganych lodów — jakie straszliwe chwile przebywała załoga tych samolotów „25" i „24" od 5-go czerwca, gdy oba hidroplany zamarzły na krach, a sunące zwały lodowe rozpoczynały miażdżenie żelaznego ptaka.

W nieustannej pracy wyrębywania maszyn z lodów, utorowania drogi do możliwego wzlotu z lodu lub części kanału wodnego, między lodami, upływały doby pełne znoju i syzyfowej pracy, przy zmniejszonych racjach żywności... aż do 15 czerwca.

Stały mróz dziesięciostopniowy (łagodny) dawał się we znaki wyczerpanym pilotom i mechanikom. Inżynier Dietrichsen i Larsen główni piloci raz po raz starali się o uruchomienie szybowca, a tu albo wzbiły się kry i dziób uderzał w lód, albo pękała tafla w tyle i ster zapadał w wodę.

Samolot z całem wewnętrznem wyposażeniem i instrumentami ważył 3.000 kg. W pewnej dobie musieli wypompowywać wodę przez 16 godzin, aby podnieść maszynę. A tu obawiali się, czy i benzyny starczy na przylot do miejsca bezpiecznego.

Dzień 15 czerwca był rozstrzygającym: albo losem wszystkich śmiałków będzie śmierć z wyczerpania, zimna i głodu, bo powrót pieszo 2.000 klm. po łańcuchach ruchomych lodów i kanałów lub świeżo zamarzłych cienkich skorup na głębinach był niemożliwością, albo maszyna okaże się wybawcą.

Ciepłota spadła na 3 stopnie — nadeszła wstrząsająca chwila, wyrzucono wszystko, co ciążyło maszynie, instrumenty, aparaty, łodzie, ubrania, narty, strzelby i waga spadła na 1.900 kg.

Nad wyrąbanym kanałem 600 metrów długim, a 12 metrów szerokim czuwała straż bez przerwy. Na dany znak wszyscy zajęli swe miejsca w samolocie. — Motory poczęły warczeć, pilot czekał najpomyślniejszej chwili, śledząc ruchy lodów.

Samolot rzucił się wprzód, zrobił olbrzymi skok i osiadł na lodzie... szybkość była zamała.

Powtórny start, zrazu po lodzie, skok przez most z lodów, drugi przez popękany kanał i... o radości, szybowiec się wznosi!...

Jesteśmy uratowani — podaje Amundsen — lecz czyhają inne zguby... mgła! Jeśli motor nie zawiedzie, wszystko będzie pomyślne, w przeciwnym razie mamy przymusowe lądowanie, lecz gdzie i jak na lodach?

Samolot obniżył lot i jest na falach, wyje burza, przez 30 minut igrają potężne bałwany, zanurzające korpus w odmęty wodne, pięciu siada bardziej wstecz, by przód wypchnąć jaknajbardziej w górę. Po chwili mgła nieco zrzedła, Larsen steruje w górę, unosimy się and falami, motor pędzony największą szybkością, porywa nas wysoko w przestwór... W oddali zawidniały góry Szpicbergu i niewysłowione uczucie dzięk czynienia Opatrzności, przeniknęło wszystkie dusze.

Tak istotnie przyznać trzeba, że Opatrzność czuwała nad śmiałkami.

Z całego świata posypały się telegramy gratulacyjne.

Zapytajmy teraz, czy odkrycie bieguna północnego istotnie stanowi taką doniosłą sprawę, by ryzykowano olbrzymie wydatki i życie takich dzielnych, ofiarnych ludzi?

Tak, bo poza stroną naukową odsłonięcia tajemnic okolic podbiegunowych, poznania meteorolgicznego, geograficznego nowego może lądu i — również jest marnwej, idzie o pasaż komunikacji od Europy do oceanu Spokojnego — pasaż północno-wschodni o wielkiem znaczeniu handlowym i politycznym.

Między Londynem a Tokio toczyły się obecnie obrady o zbadanie drogi powietrznej od Anglji do Japonji, i to najkrótszej, ponad biegun północny ziemi. Lot przy pomocy statku napowietrznego Zeppelina. Przebieg ma być taki: Londyn—Szpicbergi 1.400 mil angielskich, Szpicbergi—Alaska 1.800 mil, i w końcu Alaska—Tokio 1.600 mil. — Podróż z Londynu do Tokio miałaby trwać — brzmi to, jak bajka — dwa dni... przy pomyślnych warunkach.

Lecz i wuj Sam (Ameryka) nie może być obojętnym na te sprawy.

Za przykładem Amundsena, organizuje się wyprawa pod przewodnictwem Mac Milana, uczonych i lotników marynarki razem 30 osób, główna kwatera ma być otwarta 1 sierpnia br. w Etah w Grenlandji, stamtąd w trzech olbrzymich samolotach odlecą uczestnicy na polarne krainy, i gdy okaże się ten tajemniczy wielki ląd, jako fakt, wówczas oficjalnie anektowany być ma jako posiadłość amerykańska.

W Etah założona radjostacja informować będzie Europę i Amerykę o postępie i rezultatach ekspedycji, a jako istny clou amerykańskiej, stacja ta ma wysyłać w świat audycje popisowe muzyki i śpiewu eskimosów.

Rzeczywiście imponujący polot zamiarów i ofiarowanych funduszów przez rząd Stanów Zjednoczonych ilkiku miljarderów — oby się urzeczywistnił...

...Gdzieś hen... może z Marsa lub Jowisza widnieje glob ziemski, możnaby stamtąd dojrzeć oba bieguny ziemi, na północnym krąg jasny do 10 stopnia szerokości, na południowym do 29 stopni szerokości. Podobnie widzimy z ziemi takie jasne plamy na biegunach Marsa.

Tam jednak znikują one w porze lata, a jak twierdzą badacze astronomowie, śniegi i lody topnieją i spływają do kanałów, użyźniających strefy umiarkowane i zwrotnikowe tego planety.

Gdyby ostronom na Marsie stale czynił spostrzeżenia nad biegunem ziemi, miałby obraz odmienny od tego, jaki widzimy na sąsiednim świecie.

I budzi się pytanie... szy z sąsiedniej planety nie lepiej poznano i stwierdzono już fakta przyrodnicze, które dla nas, mieszkańców ziemi, osłania dotychczas niezbadana tajemnica.

Tajemnica bieguna północnego... ziemi naszej.

Inż. Edmund Libański.

Dramatyczna walka z wężem.

Z Kalkuty donoszą o niezwykłej przygodzie, jaka spotkała w prowincji indyjskiej Assam pewnego, niedawno tam osiadłego Anglika, właściciela plantacji.

Przechadzając się wczesnym rankiem po swej plantacji, położonej w okolicy znanej z obfitości wężów, plantator ów nagle ujrzał przed sobą dwa węże z rodzaju okularników i to z odmiany najbardziej niebezpiecznej kremowego ubarwienia. Ukąszenie tej odmiany sprowadza śmierć natychmiastową.

Łatwo można wyobrazić sobie sytuację młodego plantatora, który wiedział o tem. Nie stracił jednak przytomności umysłu, która jedynie uratować go mogła w tej sytuacji, tem groźniejszej, ponieważ nie miał przy sobie żadnej broni, nawet laski.

Węże, grubości ramienia dorosłego mężczyzny, a długości około 3 metrów, ujrzawszy go, podniosły się na całą prawie swą wysokość, opierając się na ogonie i gotując się do ataku. Plantator z błyskawiczną szybkością zorjentował się, że tylko ucieczka może go uratować. Nawrócił więc na ścieżce i zaczął z całych sił uciekać.

Wąż silnemi rzutami całego cielska posuwał się tak prędko, żejuż go prawie dopędził. Wtedy plantator odskoczył na bok, czego wąż nie przewidział i zyskał parę metrów odległości. Na swoje szczęście ujrzał wtedy leżący na ziemi spory drąg bambusowy, porwał go w ręce i postanowił bronić się, widząc, że nie zdoła uciec przed okularnikiem.

Gdy wąż znalazł się tuż przed nim i gotował do ostatecznego ataku, uderzył go w łeb drągiem tak silnie, że ogłuszony okularnik, nie ponawiając ataków, skrył się w azroślach.

Drugi okularnik, prawdopodobnie za nim, pełzający w pewnem oddaleniu, ujrzawszy koniec walki między samcem a człowiekiem, także zaprzestał pościgu.

Dopiero ocalawszy w ten prawie cudowny sposób, młody plantator uczuł się tak osłabionym skutkiem napięcia nerwów, że upadł na ziemię, nie mogąc się z niej podnieść przez czas dłuższy.

Znowu obstalunki dla stoczni gdańskiej?

Warszawa, 30 czerwca. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, jakoby sprawa obstalunków dla stoczni gdańskiej znowu stawała się aktualną.

Podobno jeden z parlamentarzystów angielskich, bawiących ostatnio w Polsce, dał do zrozumienia rządowi naszemu, że należy wypełnić zobowiązania wzg ę em stoczni gdańskiej, na czem Anglji jako państwu zainteresowanemu w udziałach tego przedsiębiorstwa zależy.

Rezultatem tego wystąpienia parlamentarzysty angielskiego miała być konferencja p. premjera z p. ministrem Tyszką i decyzja udzielenia stoczni gdańskiej obstalunku na dostawę w ciągu szeregu lat 900 lokomotyw za sumę 50 miljonów dolarów.

Nie wiemy, ile w tem jest prawdy, ale konstatujemy fakt, że takie pogłoski zbyt często alarmują opinję publiczną, a jak dotąd, niestety, miały realne źródło.

Stanowisko nasze w sprawie stosunku Polski do Gdańska i ulokowanych tam, opanowanych przez Niemców przedsiębiorstw, jest od dawna już wyjaśnione.

Mamy obowiązek popierać przedewszystkiem krajowe fabryki lokomotyw, które dziś wegetują i nie mogą rozwinąć wytwórczości.

Djalogi.

— Mój drogi, pożycz mi pięćset złotych! Jestem w ogromnej potrzebie.

— A co się stało?

— Wydałem trochę rządowego grosza i muszę zwrócić.

— Niestety, nie mogę ci służyć taką sumą w dzisiejszych czasach.

— Człowieku, miej litość, nie odmawiaj. W przeciwnym razie będę zgubiony, zginę!

— Tylko nie przesadzaj, nie zginiesz z pewnością.

— Dlaczego?

— Bo nasza policja zawsze cię odnajdzie.

— Trzeba ci wiedzieć, moja Salciu, że Hosenduft był zawsze bardzo honorowy.

— Nie chcę mi się w to wierzyć.

— Ja ci to mówię. W zeszłym roku ktoś go znieważył czynnie przy obrachunkach giełdowych.

— I cóż on na to?

— Natychmiast posłał wyzwanie.

— A później zginął w pojedynku?

— Nie, on się widocznie rozmyślił i zginął przed pojedynkiem, ale tak, że go dotychczas nikt znaleźć nie może.

— Słyszałeś pan, panie Samuelu, że Eientanza już niema?

— Co znaczy niema?

— Wczoraj wieczorem potrzebował go nagle szlag trafić.

— Patrz pan! A przecież onegdaj skazano go na dwa miesiące za lichwę?

— Co z tego? Przecież on na swojej śmierci też potrzebował zarobić?

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.
Naczelny redaktor przyjmuje w dnie powszednie od g. 11—12 i od g. 17—18.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Jubileusz krak. straży pożarnych.

Ze wszystkich stron Polski pospieszyły drużyny strażackie do grodu podwawelskiego, ażeby wziąć udział w jubileuszowych uroczystościach obu naszych straży pożarnych.

I tak przybyli: naczelnik straży ogniowej warszawskiej, inżynier **Dutkiewicz,** z oficerami straży; nacz. straży poż. w Poznaniu, p. **Kiedacz,** z oddziałem straży; ze Lwowa nacz. **Spaczyński;** z Bydgoszczy nacz. **Milewski;** z Łucka nacz. **Mesner;** z Przemyśla nacz. **Sakiewicz;** z Rzeszowa nacz. **Bieroński;** z Nowego Sącza nacz. **Pachoński;** z Nowego Targu nacz. **Dworski** z oddziałem straży i orkiestrą strażacką; a dalej wysłały delegacje następujące miasta a nawet wsi, a mianowicie: Tarnów. Bochnia, Kołanów, Wieliczka, Myślenice, Świątniki Górne, Limanowa, Żywiec, Trzebinia, Siersza, Mogiła, Chrzanów itd.

O godz. 8 rano w niedzielę, po odbiorze raportu na dziedzińcu Strażnicy przez nacz. Obidowicza od komendanta drużyn ochotniczych p. **Gorączki,** rozwinął się pochód z orkiestrą nowotarską na czele i ulicami miasta podążył w kierunku kościoła św. Florjana, gdzie odbyła się solenna msza św., odprawiona przez ks. kanonika dra Kulinowskiego.

Podczas pochodu obie straże krakowskie złożyły **hołd Nieznanemu Żołnierzowi,** składając na płycie wspaniałe wieńce.

O godz. 9 rano, w kościele parafjalnym św. Florjana wyszedł ze mszą św. ks. kanonik Kulinowski. W nabożeństwie wzięli udział: komisarz rządu **Wawrausch** z wiceprezydentami **Sarem** i **Wielgusem,** reprez. Tow. wzaj. ubezp.: kurator **Paszkowski** i dyrektor **Witkowski,** oraz dyrektor P. D. U. **Leśkiewicz,** dyr. Banku Polskiego **Makowski,** prezes K. P. **Prachtel-Morawiański,** gen. **Szeptycki** z komendantem obozu warownego pułk. sztabu jen. **Augustynem,** dowódca dywizjonu samochodowego dr **Piotrowski,** grono radców miejskich itd. Po mszy św. nastąpiła **ceremonja poświęcenia sztandarów obu straży krakowskich.**

Rodzicami chrzestnymi dla sztandaru zawodowej straży miejskiej byli pp.: **Wawrauschowa** i inż. **Turski,** w zastępstwie prezesa komitetu wicepr. **Rollego;** zaś dla sztandaru straży ochotniczej rektorowa p. **Szyszko-Bohuszowa** i wicepr. miasta p. **Wielgus.**

Po poświęceniu nastąpiło wbijanie gwoździ do drzewca przez reprezentanów władz i obywatelstwa. — Wspaniały emaljowany gwóźdź z herbem m. Warszawy przywieźli ławnicy m. Warszawy, pp. **Zieliński** i **Szczypiórski.**

Po nabożeństwie i ceremonji wbijania gwoździ rozwinął się pochód strażacki ulicami miasta przy dźwiękach muzyki, prowadzony przez nacz. Obidowicza. Pod pomnikiem Mickiewicza odbyła się defilada.

Po przybyciu na strażnicę nastąpiło dalsze wbijanie gwoździ, poczem o godz. 1 popoł. odbyło się **uroczyste powitanie drużyn w sali Rady miasta.**

Pierwszy powitał drużyny w zastępstwie prez. komitetu Rollego inżynier Turski, który podniósł w słowach wymownych znaczenie straży ogniowych. Następnie powitali zjazd: kom. rządu Wawrausch, wiceprezydent Wielgus, komendant warszawskiej straży pożarnej inż. Dutkiewicz, który, wręczając nacz. Obidowiczowi zbiorową fotografję straży warszawskiej, ucałował go serdecznie, co obecni samorzutnie uznali za zbratanie się Warszawy z Krakowem. Następnie witali zjazd reprezentanci staraży pożarnych miasta Poznania, p. Kiedacz. Bydgoszczy Milewski, Przemyśla Pachiewicz, prez. Tow. wzaj. ubezp., b. min. Konopka itd. Podziękował drużynom za liczne przybycie, reprezentantom władz za udział w uroczystości nacz. **Obidowicz,** który wygłosił okolicznościowe przemówienie, zakończywszy je okrzykiem: „Nasza Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Gród Wawelski, niech żyja!".

W obradach wziął udział również b. nacz. Feliks **Nowotny.**

Pa zagajeniu posiedzenia przez nacz. Nowotnego przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem uchwalonym na poprzednim zjeździe naczelników straży pożarnych w Krakowie w dniu 24 maja 1925, który przedstawił referent komendant straży pożarnej **Milewski,** motywując konieczną potrzebę założenia Związku zawodowych straży pożarnych, którego jedynym celem będzie podniesineie pożarnictwa w Polsce.

Związek ten będzie miał charakter czysto techniczno-pożarniczy, a należeć do niego będą poszczególne straże zawodowe, jako pojedyncze korporacje, reprezentowane przez swego komendanta. względnie jego zastępcę.

W sprawie potrzeby zaołżenia Związku zawodowych straży pożarnych przemawiali wszyscy naczelnicy zebrani na tem posiedzeniu i uzasadnili dobitnie nagłość tego wniosku.

Siedzibą Związku ma być Warszawa, zaś zarząd składać się ma z prezesa, dwóch wiceprezesów, skarbnika i sekretarza oraz czterech członków zarządu. Czas trwania kadencji ustanowiono na okres trzechletni.

Następnie dokonano wyboru komitetu organizacyjnego, któremu poruczono przeprowadzić organizację Związku, tak, aby już w dniu 15 sierpnia 1925 mógł nastąpić ponowny zjazd w Warszawie, w celu wyboru stałego zarządu.

Przewodniczącym komitetu obrano jednogłośnie b. naczelnika straży krakowskiej i majora 1 pułku saperów Feliksa **Nowotnego,** któremu dodano komitet organizacyjny, złożony z komendantów straży **Dutkiewicza** z Warszawy, **Milewskiego** z Bydgoszczy, **Sakiewicza** z Przemyśla i **Galanta** z Lublina. Sekretarzem tego komitetu obrano komendanta stráya z Lublina Adolfa Galanta, zaś na jego zastępcę naczelnika z Łucka Wacława **Mesnera,** któremu polecono przystąpić do zonganizowania na kresach we wszystkich większych miastach zawodowych straży pożarnych.

Następnie uchwalił Walny Zjazd zwrócić się do władz centralnych oraz do obecnego Głównego Związku straży pożarnych o zmianę nomenklatury obecnego Głównego Związku na Związek Straży pożarnych ochotniczych.

Równocześnie uchwalił zjazd naczelników pozostać w stałym kontakcie z istniejącym obecnie Głównym Związkiem Ochotniczych Straży pożarnych.

Na zakończenie zjazdu odbyły się naukowe pokazy z najnowszymi przyrządami, jakimi rozporządza krakowska straż pożarna, a mianowicie dokonano prób ciśnienia hydrantów, maszyn motorowych oraz drabiny mechanicznej motorowej.

Według programu, o godz. 4 popołudniu zapowiedziane były zawody popisowe miejskiej straży pożarnej i ochotniczej straży krakowskiej, ze współudziałem drużyny warszawskiej. Mimo ulewnego deszczu ćwiczenia odbyły się, wywołując entuzjastyczne objawy uznania ze strony publiczności, zgromadzonej na miejscu ćwiczeń na boisku „Wisły".

Strażacy musieli wspinać się po obślizgłych rusztowaniach, mając oczy zalane strugami wody.

Jako pierwsza stanęła do ćwiczeń krakowska ochotnicza straż pożarna, ćwicząc na wielkiej drabinie wysuwanej, wozem rekwizytowym, sikawką i beczkowozem. Tabor zamykał naczelnik ochotniczej straży **Piwowarczyk.** Potem nastąpiły ćwiczenia zawodowej straży warszawskiej. Równocześnie popisywał się oddział straży podhalańskiej z Nowego Targu, który wykonał bardzo urozmaicone ćwiczenia toporkami.

Punktem kulminacyjnym były popisy naszej **krakowskiej straży zawodowej.** Pojawienie się pochodu z insp. Urodą na czele i znany sygnał trąbki strażackiej wzbudził ogólny entuzjazm. Mknął samochód naczelnika, a za nim dziewięć pojazdów samochodowych z wielką drabiną motorową i olbrzymim beczkowozem. Cały tabor przejechał przed trybunami, okrążył boisko i ustawił się na przeciwległej bieżni.

Nasamprzód nasi dzielni strażacy przeprowadzają ćwiczenia szkolne z drabinkami. Ćwiczenia z piętnastoma drabinkami wywołują entuzjazm, któremu publiczność dawała żywy wyraz. Owiczenia z linkami i ratowanie przy ich pomocy stanowi punkt programu ćwiczeń, który pod każdym względem odbył się wzorowo.

Ćwiczenia naszej straży zawodowej kończą się rozwinięciem całej akcji ratunkowej przy pomocy wszystkich rozporządzalnych przyrządów. Strażacy wspinają się błyskawicznie na trzecie piętro, rozciągają płachtę i w mgnieniu oka ustawiają drabinę motorową, którą w ciągu 25 sekund wysuwują na wysokość trzeciego piętra. Ogólny podziw wzbudził skok na płótno ratunkowe z trzeciego piętra strażaka Czaka, oraz skok z pierwszego piętra strażaka Wołocha, który przebrany był za kobietę i znakomicie oddał przerażenie zaskoczonej ogniem niewiasty.

Szybka zbiórka i przejazd przed trybunami zakończyły popisy pod komendą nacz. **Obidowicza.**

Z okazji jubileuszu nastąpiło w sali posiedzeń Rady miejskiej wręczenie medali przez inspektora wojewódzkiego Związku straży ochotniczej p. **Kalinowskiego.** I tak: najwyższe odznaczenie otrzymał nacz. **Jan Obidowicz,** tj. złoty krzyż za ratowanie życia, oraz medal srebrny za długoletnią i nieskazitelną służbę pożrnaą. Nadto medale takie same otrzymali: **Flasza,** st. inspektor **Uroda,** insp. **Łosiowski, Więcek, Pabian, Feliks, Dura, Serafin, Boblewski** (ogniomistrze); dyplomy uznania otrzymali: **Chmielecki, Czekaj, Stryczek, Staniak, Janas, Pitra, Sieńkowski, Ogiela. Sikora** i **Głąb Tomasz** (sierżanci); dalej: **Gałos, Tyrała, Wróbel, Pitala, Strojek, Wilczek, Wawrzkiewicz, Szczepański** (plutonowi).

Uroczystość w sali obrad Rady m. Krakowa zakończył sekretarz zjazdu b. naczelnik straży p. Nowotny, odczytaniem szeregu pism i telegramów nadesłanych na ręce komitetu z okazji uroczystości jubileuszowej.

* * *

W związku z uroczystościami jubileuszowymi straży pożarnych m. Krakowa komunikują, że wojewoda krakowski p. **Kowalikowski** wbił imieniem pana prezesa Rady ministrów **Władysława Grabskiego,** Rady ministrów, podsekretarza stanu **dra Studzińskiego** oraz własnem gwoździe w drzewce sztandaru oraz złożył od p. prezesa Rady ministrów 200 zł tytułem subwencji.

* * *

Imieniem „Gońca Krakowskiego" wbił gwóźdź honorowy do sztandaru straży pożarnej red. **Bobrowski.**

UCZESTNICY MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU ROLNICZEGO W KRAKOWIE.

Grupa delegatów zagranicznych międzynarodowego Kongresu rolniczego, który obradował w Warszawie, przybyla dnia 28 czerwca br. rano do Krakowa. Na dworcu powitali gości przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Goście udali się z dworca do kościoła Marjackiego, poprzedzani banderją Krakusów. Po wyjściu z kościoła przedefilowało przed gośćmi krakowskie wesele, które obudziło podziw.

Następnie uczestnicy wycieczki udali się do Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, gdzie odbyło się końcowe posiedzenie Kongresu. Obrady prowadzono w języku francuskim. Zagaił obrady przewodniczący p. Fudakowski, poczem przemówił dr A. Jura. Jeden z delegatów francuskich margrabia Vogüe przedstawił bardzo dodatnie rezultaty Kongresu, poczem wygłoszono szereg referatów. Po wyczerpaniu dyskusji p. Fudakowski zamknął obrady.

O godz. 8 wieczór w salach Starego Teatru prezydjum Małop. Tow. Rol. wydało uroczysty bankiet na cześć Kongresu, który zgromadził wszystkich delegatów zagranicznych, przedstawicieli Sejmu i Senatu, Rządu. Uniwersytetu, prasy oraz okolicznego ziemiaństwa.

Przy deserze powstał margrabia de Vogüe i wygłosił wspaniały toast na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i jej Prezydenta przyjęty frenetycznemi oklaskami przez obecnych. Orkiestra odegrała hymn państwowy, a gdy umilkły ostatnie jego dźwięki, zerwała się znowu burza długotrwałych oklasów i okrzyków „Vive la Pologne".

Następnie zabrał głos prez. Jura, który podziękował serdecznie margrabiemu Vogüe za jego świetne i pełne gorących dla Polski uczuć przemówienie oraz wniósł w jego ręce toast na cześć Francji i reprezentowanych na Kongresie narodów.

Z kolei toastowali na rzecz Polski przedstawiciele Grecji, Holandji, Luksemburga, Portugalji, Szwajcarji i Węgier.

W końcu zabrał głos prezes Kongresu p. Fudakowski, który przypomniawszy wybitne zasługi międzynarodowej komisji rolniczej w Paryżu, wniósł w ręce znakomitego jej prezesa mgr. de Vogüe toast na pomyślność dalszego jej rozwoju dla dobra ogólno-światowej gospodarki rolnej. Bankiet skończył się o północy.

Program drugiego dnia przewidywał wycieczkę do Zakopanego i Morkiego Oka, która jednak wskutek niepogody odpadła. W ciągu całego dnia onegdajszego delegaci wyjeżdżali partjami z Krakowa. udając się do swoich krajów.

(ag) **WYCIECZKA ZJEDNOCZONEGO ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU I SAMORZĄDU Z GÓRNEGO ŚLĄSKA** bawiła u nas 28 czerwca w niedzielę. Mili goście w liczbie osób około 300, przyjechali do Krakowa w pierwszy dzień ulewy przed południem, pod wodzą posła na Sejm śląski p. Jana Lubosa. Ale o zwiedzaniu miasta nie mogło być mowy; upusty niebieskie rozkaprysiły się w niebywały sposób! Nie pozostawało więc nic innego, jak schronić się gdzieś pod gościnny dach i ulewę przetrwać. Tej to okoliczności zawdzięcza krakowska publiczność miłą niespodziankę... Bo oto katowiccy wycieczkowcy, zoczywszy szeroki i nieprzemakalny dach kawiarni Centralnej, zdobyli ją wstępnym szturmem i rozsadowiwszy się na kawiarnianej werandzie, zainicjowali wspaniały, bezpłatny koncert. Własna, doskonała orkiestra Związku, w sile 23 osób, pod dzielną batutą p. kapelmistrza Ropki, urzędnika w zarządzie dóbr ks. Hohenloego, podniecała zleniwiałą skutkiem ulewy krew licznych gości, odtwarzając z właściwą Górnoślązakom werwą wieniec pieśni polskich i wiele innych, z pośród których wyróżniły się barwne i skoczne, a nam, Małopolanom, tak mało znane pieśni ludu śląskiego.

To było w południe. Lecz niezwykle serdeczna gościnność i uprzejmość p. Górskiego, właściciela kawiarni Centralnej, zniewoliła wycieczkowiczów do zadomowienia się wprost w tym lokalu. I oto wieczorem wnętrze kawiarni rozbrzmiewało przez długie godziny raźnymi tonami orkiestry, jak i serdecznem ciepłem licznych toastów i mów, wygłaszanych na cześć wspólnej pracy i wzajemnej miłości!

ZE SPORTU.

DRUGI DZIEŃ ZAWOD LEKKATL. OKR. KRAK.

Przedbiegi na 110 m. przez płotki: 1) Kowenicki (Sokół Kraków I.), 20.4; 2) Chrzanowski (Wisła): II. 1) Szumiec (Cracovia), 21.4; 2) Balcer (Wisła).

Trójskok: 1) Galica (AZS), **12.03 Rekord okręgu.** 2) Pazdanowski (Crac.), 11.63; 3) Owsiak (Wisła), 11.20, 4) Florkiewicz (Crac.), 11.14; 5) Żeberko (II. Makk.), 10.44; poza konk. Florkiewicz 11.25.

Przedbieg na 200 m.: I. 1) **Irblich** (Crac.), 26.1; 2) Chrzanowski (Wisła), II. 1) Balcer (Wisła), 26.1: 2) Lubaczewski (Crac.)

Bieg na 800 m.: 1) **Ziffer** (Wisła), 2.14'8 m. **Rekord okręgu.** 2) Trinka (AZS), o pierś; 3) Piltzele (Jutrz.); 4) Bukowski (Crac.); 5) Drozdowski (Crac.).

Skok w wyż: 1) **Lech** (Crac.), 158 cm.; 2) Galica (AZS), 158; 3) Pazdanowski (Crac.), 153; 4) Nowosielski (Crac.); 5) Żeberko (II Makk.).

Rzut oszczepem: 1) **Irblich** (Cracovia), 40.21; 2) Buchała (Crac.), 40.03; 3) Pobóg (Crac.) 35.26; 4) Kowenicki (Sokół Kr.), 135.08.

Bieg sztafetowy 4x100 m.: Z powodu wycofania się AZS., do finału wchodzą bez przedbiegów: **Cracovia I. i II., Wisła i Makkabi.**

HUMOR.

— Panie Samuelu, jak się miewa pańska małżonka?

— Ona jest teraz całkiem jak giełda.

— Co to znaczy?

— Wciąż słaba.

Mowa posła Stanisława Kozickiego

na Radzie Nacz. Zw. Lud.-Nar.

(Ciąg dalszy).

Następnie Anglja jest zagrożona w swoim bycie, jako Imperjum Brytyjskie, dzięki wypadkom na brzegach oceanu Spokojnego i ruchom narodowym w Egipcie, Indjach i dlatego Anglji zależy na tem, by zachować zdolność do walki z temi siłami, które dążą otwarcie do zniszczenia Imperjum Brytyjskiego. Zdawałoby się, że w tym pojedynku między Anglją i Francją, Francja powinna być zwycięzcą. Tak jednak nie jest, nie jest dlatego, że polityka zagraniczna Anglji jest konsekwentniejsza i lepiej przewidująca, niż polityka zagraniczna Francji. Francja obecnie przeżywa okres wyczerpania powojenengo i te warstwy mieszczańskie — pomimo różnych nazw socjalistycznych, warstwy mieszczańskie rządzą Francją, warstwy te politycznie się przeżyły i nie są zdolne do prowadzenia takiej polityki, jaka przystoi w obecnej chwili tak wielkiemu narodowi, jak naród francuski.

Z tego wszystkiego wynika, że na terenie polityki zagranicznej zwycięzcą idzie w pierwszym szeregu polityka Anglji.

Z innych państw dawnej koalicji antyniemieckiej w Europie mamy do czynienia z Włochami, które z jednej strony nie mogą sobie życzyć przewagi politycznej i gospodarczej Niemiec na kontynencie, które muszą się obawiać Niemców w Austrji i na brzegach morza Śródziemnego i nie życzą sobie, aby Francja zajmowała dominujące stanowisko. Dziś, kiedy Francja wchodzi w okres pewnej słabości politycznej, Włochy wzrastają w siłę z natury równowagi, a i z innych powodów, nabierają większego znaczenia.

Na tem tle stosunków rozmaitych państw dawnej koalicji do obecnej sytuacji rozwija się sprawa zabezpieczenia pokoju. Nie będę wchodził w rozmaite szczegóły tej sytuacji, ani w to wszystko, coby powiedzieć było można o położeniu w Azji i Afryce, co można powiedzieć o Rosji i narodach, sąsiadujących z nami, — to są czynniki w tej chwili może na drugim planie, ograniczę się do tego, co powiedziałem i przejdę do analizy tej sytuacji, jaka się wytworzyła przez te wysiłki w celu zabezpieczenia pokoju.

W pierwszy szeregu tych wysiłków był protokół genewski. Jest on zbudowany na tych podstawach, co i Liga Narodów i Traktat Wersalski, niezgodny jest z doświadczeniem ludzkości. To też protokół genewski padł, a ostateczny cios zadała mu realna polityka angielska przy akompanjamencie również realnej polityki włoskiej. I protokół genewski z martwych już nie powstanie.

Na miejsce protokołu genewskiego zjawił się pomysł nowy, pomysł paktu gwarancyjnego między Francją i Niemcami przy udziale Anglji i ewentualnie Belgji. Te państwa gwarantowałyby sobie obecnie granice nad Renem, a nie dotykałyby żadną miarą zagadnienia granic wschodnich Niemiec, mianowicie w tym sensie, że te granice obchodzą tylko Francję, a Anglja by żadnej gwarancji nie przyjmowała. Nie będę przypominał pertraktacji, jakie były prowadzone między Anglją i Francją, gdyż one są znane z gazet, całość tych dokumentów jest ogłoszona w francuskiej księdze niebieskiej, a i jest streczona w nocie, którą Francja przesłała Niemcom w swojej odpowiedzi na notę z dnia 9 lutego. Francja godzi się na pomysł takiego paktu gwarancyjnego, wysuwając przy tem pewne warunki: — Niemcy wejdą do Ligi Narodów, Francja będzie miała zagwarantowaną możność wykonywania swoich zobowiązań, ujętych przez traktaty, zawarte z innemi państwami i w zobowiązaniach, zawartych w statucie Ligi Narodów, to znaczy, że Francja będzie mogła przez zdemilitaryzowaną strefę nad Renem, która nie będzie dostępna dla wojsk obydwóch sąsiadów, przeprowadzać swoje wojska w chwili, kiedy Niemcy naruszą traktat arbitrażowy między Niemcami a Polską, mający być zawarty, jak to wynika ze Statutu Ligi Narodów. Następny warunek, że wszystkie postanowienia obecnych traktatów zostaną nienaruszone.

Jeżeli patrzeć na tą odpowiedź Francji z formalnego punktu widzenia, z punktu widzenia dochowania zobowiązań wobec Polski, jeżeli patrzeć na zachowanie się Anglji z formalnego punktu widzenia, to trzeba powiedzieć, że **rządy tych dwóch państw zachowały się względem Polski bardzo poprawnie, że Francja ma zamiar dotrzymać tych zobowiązań, jakie są zawarte w traktacie Polsko-Francuskim, że polityka Anglji jest wyrazem dążeń do tego, aby Polsce okazać pewien szacunek, wzgląd, a nawet polityka Anglji idzie tak daleko, że wpływa na danie polityce polskiej w mniejszych sprawach na terenie Ligi Narodów szereg ustępstw i zdobyczy.**

Jeżeli spojrzeć na te rzeczy nie z formalnego punktu widzenia, ale istotnego, realnego układu sił politycznych w Europie, to trzeba powiedzieć, że cała ta sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Krótko powiedziawszy, polityka Francji wychodzi z błędnego założenia, iż jest rzeczą możliwą ustępstwami i odpowiednią polityką wpłynąć na Niemcy, aby zaniechały swoich działań, zmierzających do przygotowywania odwetu. **Kto czytał mowę p. Painleve, wygłoszoną w Strasburgu, ten pamięta, że właśnie tam wyrażona była nadzieja, że narody, które walczyły przez wieki, mogą tę walkę zaprzestać.** Jeżeli wychodzi się z błędnego założenia, że można Niemcy skłonić do zaniechania tej polityki, jaką prowadziły, że można przeprowadzić przemianę psychiczną Niemiec, to taka polityka jest polityką błędną, bo Francja przypuszcza, że przez pewną politykę, przez podpisy uda się Niemców załagodzić. **Francja zaś za zabezpieczenie na papierze zrzeka się całego szeregu realnych gwrancji: ustąpi z Ruhry, ze strefy kolońskiej i zgodzi się na skasowanie kontroli nad zbrojeniami Niemiec. W zamian za te trzy istotne ustępstwa Francja dostanie nowy podpis na papierze, dostanie nowy świstek papieru, który żadnego znaczenia nie ma, a ma jedynie znaczenie ujemne.**

Dla nas jest ważną rzeczą, by mocarstwowe stanowisko Francji się podniosło. Wszystko co zmierza do podniesienia Francji, jest dla nas korzystne. Jeżeli będziemy patrzeć z tego punktu widzenia czy pomysł tego paktu gwarancyjnego w zamian za zrzeczenie się całego szeregu realnych gwarancyj, czy Francji pomoże czy też zaszkodzi, to musimy powiedzieć, że bezwarunkowo zaszkodzi i to bardzo silnie. Dla Francji zrzeczenie się tych gwarancji, jakie miała, podpisanie takiego paktu będzie punktem wyjścia do rozbrojenia moralnego i materjalnego Francji. Dziś pozycja Francji w Europie opiera się na prestige'u Francji i armji francuskiej. Z chwilą, kiedy ten prestige będzie naruszony przez poddanie się polityce angielskiej, a armja francuska pod wpływem tego paktu ulegnie osłabieniu, to pozycja mocarstwowa Francji znacznie osłabnie. **Niestety, wstąpienie Francji na drogę polityki paktu, jest poddaniem się pod kierownictwo Anglji, jest przejściem Francji z samodzielnej polityki, zgodnie z jej tradycjami, doświadczeniem dziejowem. Pozwolę sobie może na dość ryzykowne twierdzenie, że podpisanie przez Francję tego paktu to jest droga do stracenia przez Francję pierwszorzędnego stanowiska mocarstwowego i cofnięcie się na plan drugi w polityce europejskiej.** A to jest dla Polski rzecz groźna. Z jednej strony pozwala się Niemcom na odbudowę swoich sił gospodarczych i politycznych, a z drugiej strony da przewagę polityce angielskiej, co do której, aczkolwiek ostatnie wystąpienia, sposób odzywania się o nas p. Chamberlain jest z całem uznaniem, ale aczkolwiek trzeba mówić z całem uznaniem o metodach polityki angielskiej konsekwentnych, jasnych, otwartych i prostych, **jednakowoż nie można mieć złudzeń co do tego, iż znaczna część opinji angielskiej i polityków angielskich skłonna jest zabezpieczyć pokój w Europie tą drogą, aby skłonić Polskę do zrobienia ustępstw tych niewielkich na rzecz Niemiec. Sądzę, że niema ludzi w Anglji, którzyby uwierzyli, że Polska nie powinna tych ustępstw zrobić, że to jest pewnego rodzaju obłęd wielkomocarstwowy Polski, jeżeli upiera się przy rzeczach, które Polsce rzekomo nie należą. Jeżeli się czyta dzienniki liberalne, jeżeli się czyta „Obserwer", to się widzi dokładnie, jakie jest przekonanie, że taki stan, jaki jest obecnie utrzymać się nie da, że naród niemiecki w obecnych granicach nie ma rozwoju, że ten naród musi uzyskać pewne rzeczy, potrzebne mu do życia i że wreszcie rozum, logika rzeczy, doprowadzi do tego, że Polska dojdzie do rozumu i z temi Niemcami drogą tych dalszych ustępstw pogodzi się.**

Otóż można Anglików w wielu rzeczach przekonać, można ich szacunek dla Polski podnieść, można przy bliższem pokazaniu im tej Polski wyjaśnić, że Polska zasługuje na szacunek i względy, ale nie idzie to tak daleko, ażeby wpłynąć na zmianę tych istotnych dążeń polityki angielskiej. Zapewne byłoby dziwnem, gdy się ta polityka kierowała w swoich posunięciach nie interesem narodu angielskiego, Imperjum Brytyjskiego, ale względami na takie lub inne upodobania do Polski lub narodu polskiego.

Dlatego sądzę, że całe te plany, które mają zakończyć się podpisaniem paktu gwarancyjnego między mocarstwami Zachodu, idą po linji interesów Niemiec, idą po linji interesów Anglji, ale idą przeciwko najżywotniejszym interesom Francji, nie mówiąc już o tem, że są w gruncie rzeczy krokiem przygotowującym warunki nowego rozbioru Polski.

Niemcy, jak wszyscy wiemy, obecnie nie są zdolne do tego, aby z bronią w ręku przywrócić stan z 1914 roku. Już przed chwilą p. Dmowski wyjaśnił, iż nie grozi niebezpieczeństwo bliskiej wojny ze strony Niemiec, bo jeszcze armja francuska jest za silna i warunki dyplomatyczne są takie, iż Niemcy wcale tego nie zamierzają robić obecnie. **Ale Niemcy mają plan rozłożony na cały szereg lat. Ich rzeczą pierwszą jest odzyskanie sił gospodarczych, następnie przygotowywanie terenu dyplomatycznego, aby rozpocząć działania, a później dopiero będzie atak, dążący do zmiany granicy polsko-niemieckiej. Pierwszą drogą do tej zmiany będzie nie wojna, ale droga Ligi Narodów i pracy politycznej w Lidze Narodów.** I ten pakt znakomicie Niemcom to ułatwia, bo Niemcy wchodzą do Ligi Narodów, stają się siłą czynną, będą mogły przeprowadzać swoją politykę. Na dalszym planie jest przyłączenie Austrji i wreszcie rozprawa z Francją. **Wszystko to, co ułatwia Niemcom stanowisko, jest sprzeczne z interesami Francji i prowadzi do niebezpieczeństw bardzo szkodliwych. Pomimo tego, iż tego niebezpieczeństwa może obecnie niema, polityka polska powinna walczyć z tym niebezpieczeństwem w zarodku, aby nie pozwolić na rzeczy, które mogą to niebezpieczeństwo na nas wprowadzić.**

Cały ten pakt jest zadziwiający, można go porównać do tego, iż ktoś wie, że nieprzyjaciel wejdzie jednemi drzwiami, obsadza okna i drugie drzwi, ale te pierwsze zostawia otwarte, dlatego, iż przypuszcza, że tam obsadzenie jest niepotrzebne. To robi Anglja. **Każdy wie w Europie, że pierwszem uderzeniem Niemiec będzie uderzenie na Polskę, że Niemcy nie zamierzają uderzyć na Francję, mogą podpisać piętnaście paktów gwarancyjnych, nie leży to w ich interesie, ażeby już teraz zaatakować granice nad Renem, i wszelkie gwarancje już można teraz zdać, natomiast wiadomem jest, że Niemcy uderzą na Polskę.** I w tym jedynie realnym wypadku, który zagraża, jest pewnego rodzaju niedocenianie, złudzenie. Taksamo złudzeniem mojem złudzeniem jest i to, że pakt reński może Francji zabezpieczyć jakiekolwiek korzyści.

Z tego wynika, że byłoby rzeczą dla nas najbardziej pożądaną, ażeby zapobiec podpisaniu tego paktu, by to się skończyło na niczem — a nie jest wykluczone obrócenie paktu w niwecz, bo odpowiedź Francji otwiera dopiero pole do pertraktacji. Teraz zaczną się poufne pertraktacje, nawet może dojść do konferencji Zjazdów Przedstawicieli Państw, na których będą szły targi o to, jak ten pakt ma wyglądać i nie wiadomo, jaki to pakt będzie. Nie łudźmy się, by pakt wyglądał tak, jak jest to przedstawione w nocie francuskiej, nastąpią zmiany i to napewno nie najlepsze i jeżeli do tego paktu dojdzie, doczekamy się paktu o wiele gorszego. Maksimum tego, co realnych obecnych stosunkach można się spodziewać, jest to, ażeby nie zmieniono tego, co jest w nocie francuskiej. W nocie tej wyrażone jest np. dążenie do tego, ażeby przejście Francuzów przez strefę zdemilitaryzowaną usunąć. Już i dziś jest ujęte w cały „engrenage" Ligi Narodów. Wiemy, coby się działo, gdyby wystąpienie Francji w obronie Polski było zależne od uchwał Ligi Narodów, wówczas pertraktacjom nie będzie końca. **Z tego wyprowadzam ten wniosek, dla naszych interesów zawarcie paktu reńskiego byłoby wypadkiem szkodliwym dlatego, że to byłby krok naprzód na drogę do ułatwienia Niemcom ich polityki, konsekwentnie zmierzającej do tego, ażeby wprowadzić na porządek dzienny sprawę zmiany granicy polsko-niemieckiej.**

Krótko już chcę na zakończenie powiedzieć, jakie z tego wynikają wnioski dla polityki polskiej. **Otóż sądzę, że na zasadnicze zmiany w naszem, że tak powiem stanowisku politycznem, w stosunku do innych mocarstw, dzisiaj nie mamy powodu, jednakże polityka nasza może się zdobyć na inspirowanie pewnych wskazań, któreby przywróciły cały kredyt polityczny, wynikający ze zrozumienia tych konjuktur, jakie się ujawniły w polityce międzynarodowej. Z tego wynika przedewszystkiem, że musimy dążyć do ustalenia naszych stosunków politycznych z naszymi sąsiadami w Europie środkowo-wschodniej. Droga zaś jedynie do tego jest ta, aby naszą politykę w stosunku do państw środkowo-wschodnich oprzeć na wyraźnych podstawach, przedewszystkiem doprowadzić do coraz ściślejszego współdziałania z Czechami, bo zdaje mi się, że doprowadzenie do ścisłego porozumienia między Polską a Czechami jest podstawą całej naszej polityki w Europie środkowo-wschodniej.**

Następnie musimy poddać rewizji całą naszą politykę w stosunku do Rosji. **Trzeba powiedzieć sobie, że my nie wiemy o wielu rzeczach, które się dzieją w Rosji, mamy bardzo szablonowy pogląd na politykę rosyjską. Może ten szablon jest pożyteczny dla narodu, ale ci, którzy kierują polityką narodową, muszą wiedzieć więcej i z dziedziny szablonu przejść do wyrobienia sobie rzeczywistego poglądu. Przytoczę kilka faktów: Pierwszy fakt, że mimo wszystko rząd Sowiecki w pewnej części prowadzi politykę rosyjską. Oczywiście prowadzi on i politykę ogólno-rewolucyjną, ale z natury z konieczności każdy rząd, który jest postawiony na czele państwa, musi prowadzić politykę tradycyjną tego państwa. Można przytoczyć cały szereg wystąpowań rządu sowieckiego, które są podyktowane politykę rosyjską. To wszystko, co się dzieje na terenie Azji, idzie po linji dawnej polityki rosyjskiej. Stary antagonizm angielsko-rosyjski na terenie Azji ożywiła się nadal, a przychodzą tu czynniki nowe, czynniki ruchu narodowego w Azji. Patrząc na to, co się dzieje w Chinach, Indjach, Persji, widzimy, że rząd Sowietów wywołał wielki ruch narodowy, tak jak wielka rewolucja francuska wywołała ruchy narodowe w naszej starej Europie.**

Następnie trzeba uwzględnić i to, że w **bolszewizmie obok programu społecznego jest program polityczny. O ile program społeczny jest wprost wstrętny, nie do przyjęcia, o tyle program polityczny (p. Dmowski: Pokrywa się z faszyzmem) tak pokrywa się z faszyzmem. Są pewne cechy, które sprawiają, że ma w swojem władaniu pewne czynne postulaty w Europie, przystosowania się do nowych warunków Europy. Tym wszystkim rzeczom trzeba się przyglądać: polityka rosyjska jest w gruncie rzeczy polityką antyangielską. To ma daleko idące następstwa na terenie Azji i to się odbija i na terenie Europy.** Na terenie Europy musimy się liczyć z faktem osłabienia stanowiska mocarstwowego Francji, nietylko z poddaniem się polityki francuskiej wskazaniom angielskim, ale **trzeba uwzględnić i to, że Francja wchodzi w okres przesilenia finansowego, który oczywiście będzie wpływał na jej równowagę moralną i polityczną w świecie. Dziś czytamy w pismach, że Caillaux wystąpił z projektem wypuszczenia nowych 6 miljardów franków w banknotach dla wykupu rent, czytamy zarazem, że to nie ma być inflacja, że to pójdzie na wykup bonów, i te pieniądze znowu wrócą do kas państwa. My jednak mamy doświadczenia pod tym względem i nie możemy wyobrazić sobie, aby wydrukowanie 6 miljardów nie sprowadziło obniżenia się franka, a wtedy wschodzimy na równię pochyłą, po której niewiadomo,**

gdzie zajść. W Niemczech, aby funt szterlinga zeszedł ze stu do tysiąca, trzeba było kilka miesięcy, ale aby zeszedł z tysiąca na miljardy, to już poszło bardzo prędko. Taksamo i we Francji polityka obecnego rządu francuskiego idzie po tej linji. Dziś nie wie, jak z tej trudności wybrnąć. Jednocześnie z tą inflacją uchwala się we Francji ustawę o ubezpieczeniach społecznych, które mają kosztować 4 miljardy i przeprowadza się ratyfikację. Dzięki polityce angielskiej, dzięki wprowadzeniu planu Dawesa, nie Niemcy mają zapłacić koszta wojny, **ale Francja płaci koszta wojny przez złe ułożenie traktatu wersalskiego i złe jego wykonanie, ciężary, wynikłe ze zwyciężenia Niemiec, przypadły na zwycięską Francję. Niemcy dzięki planu Dawesa, dzięki pomocy amerykańskiej i angielskiej zaczynają szybko posuwać się naprzód, zaczynają dążyć do wpływania na równowagę świata.**

Z tego wszystkiego, co powiedziałem, wynika, że ta polityka zagraniczna, która dziś jest prowadzona i która może nie mogłaby być inaczej prowadzona, że ta polityka nie może wyczerpywać planu politycznego Państwa Polskiego, że trzeba liczyć się z tem, że ten okres złudzeń wilsonowskich, który ciągle jeszcze trwa, przeminie, a dziś wystąpią na powierzchnię inne hasła, realne linje polityczne, i polityka polska powinna się na ten okres przygotować, nietylko, aby Polska była silną na terenie politycznym, ale przez to, aby polityka polska przygotowała warunki na ten wypadek, kiedy wszystkie te złudzenia genewskie prysną i wystąpią realne linje polityczne, kiedy atmosfera polityczna, zdaniem mojem, nie przyjazna i barbarzyńska zmienioną zostanie przez atmosferę zdrową, naturalną, prostą i wykluczającą te wszystkie fałsze i hypokryzje, które trudno wyobrazić większe, niż to wszystko, co wiąże się z Genewą i z tą całą ideologją, która się dotąd w Genewie trzyma.

programu zgodziły się obie strony na natychmiastowe powołanie komisji, która ma za zadanie dążyć do ustalenia uzgodnionych punktów. Komisja ta natychmiast przystąpiła do pracy, a jej posiedzenia odbywać się będą bez względu na niedziele i święta. Ze strony polskiej biorą w niej udział rzeczoznawcy węglowi dla ustalenia niezbędnego dla Polski kontyngentu węglowego.

Czytajcie i rozpowszechniajcie

GOŃCA KRAKOWSKIEGO

Rezolucje zapadłe na Radzie Nacz. Zw. L.-N.

I.

1) Rada Naczelna Z. L. N. przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Zarządu Głównego, wyraża podziękowanie za wszechstronną jego działalność i **wzywa organizacje miejscowe Z. L. N. do wytężonej pracy** z Zarządem Głównym na czele.

2) Rada Naczelna Z. L. N. po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Klubu Parlamentarnego Z. L. N. wyraża mu zaufanie.

3) Rada Naczelna Z. L. N. przyjmuje do wiadomości wyjaśnienie Prezydjum Klubu Parlamentarnego, że konferencje rządu z przedstawicielami Klubu Żydowskiego są prowadzone z inicjatywy rządu, bez porozumienia ze stronnictwem.

4) Rada Naczelna Z. L. N. wzywa Klub Parlamentarny do wywarcia silniejszego nacisku na rząd w kierunku **przeprowadzenia znaczniejszych oszczędności w wydatkach państwowych,** celem utrzymania równowagi budżetu.

II.

1) Stojąc na zasadniczem stanowisku, że samorząd terytorjalny jest uzupełnieniem, a nie przeciwstawieniem centralnej administracji państwowej i jako taki powinien utrwalać, a nie rozluźniać związek poszczególnych ziem Rzeczypospolitej, Rada Naczelna Z. L. N. wzywa Klub Parlamentarny, aby w ustawodawstwie samorządowem zgodnie z przepisem Konstytucji **dążył do realnego ujęcia sprawy nadzoru państwowego nad działalnością samorządu,** wyrażającego się przedewszystkiem w **zatwierdzaniu przez władze** rządowe pochodzących z wyboru **organów wykonawczych samorządu.**

2) Stwierdzając, że system wyborczy, t. zw. 5-przymiotnikowy, nie zabezpiecza interesu polskiego na ziemiach o mięszanej narodowości, Rada Naczelna wzywa Klub Parlamentarny, aby, o ile możności, w porozumieniu z innemi stronnictwami polskiemi, **w drodze pluralności, lub kurji narodowościowych, dążył do zabezpieczenia praw ludności polskiej, jako tej, która dla państwa poniosła i ponosi największe ofiary, przedewszystkiem zaś do utrwalenia polskiego charakteru miast.**

3) Odpierając z całą stanowczością zarzuty stronnictw lewicowych, pomawiające Z. L. N. o dążenie do ograniczenia praw politycznych szerokich warstw polskiego narodu, Rada Naczelna Z. L. N. stwierdza, że w walce o ustrój samorządu w Polsce **Z. L. N. kieruje się wyłącznie dobrem narodu i państwa,** jako całości i zgodnie z tą zasadą zwalczać będzie wszelkie zakusy mniejszości narodowych, popierane przez niektóre stronnictwa polskiej lewicy, zmierzające do rozluźnienia wewnętrznej spoistości Państwa Polskiego.

4) Celem przygotowania ludności do wprowadzania samorządów należy w ustawie przewidzieć kolejne wprowadzanie mocy obowiązującej ustaw samorządowych w poszczególnych województwach i powiatach. O kolejności decyduje rząd (Rada Ministrów).

III.

1) **Uznając potrzebę poprawy ustroju rolnego w Polsce,** oraz zwiększenia obszaru zdrowych gospodarstw włościańskich **i stojąc na gruncie urzeczywistnienia tej potrzeby w drodze ustawodawczej przy poszanowaniu zasad praworządności i uwzględnieniu zachowania wytwórczości kraju,** Rada Naczelna Z. L. N. po wysłuchaniu sprawozdania Klubu Sejmowego solidaryzuje się z zajętem przez przedstawiciela Klubu na plenum Sejmu stanowiskiem i wzywa Kluby: Sejmowy i Senatorski do spowodowania przeprowadzenia koniecznych zmian w ustawie o parcelacji i osadnictwie.

2) Rada Naczelna Z. L. N. przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości przyśpieszenie na wniosek Klubu Z. L. N. uchwalenia projektu ustawy o poprawie podatku obrotowego i **wzywa Klub Parlamentarny do dalszej akcji w kierunku opieki nad polskiem rzemiosłem i kupiectwem.**

Min. Stanisław Grabski o rokowaniach polsko-żydowskich.

Wczorajsza „Chwila" zamieszcza wywiad z ministrem W. R. i O. P. Stanisławem Grabskim na temat rokowań polsko-żydowskich. Pogląd swój na sprawę ujął p. Minister następująco:

„Pyta Pan, czy jestem zadowolony z rezultatu „rokowań polsko-żydowskich". Wyrażenie to: „rokowania polsko-żydowskie" nie jest ścisłe. Można byłoby terminem tym nazwać albo rokowania stronnictw polskich ze stronnictwami żydowskiemi, albo układy Państwa Polskiego z międzynarodowemi organizacjami żydowskiemi. Żadna z tych ewentualności miejsca nie miała. By nie było nieporozumień w opinji publicznej, uważam za potrzebne stwierdzić istotny charakter przeprowadzonych rozmów.

Uznaję oddawna za swój obowiązek na każdem stanowisku pracować wedle sił i możności dla wewnętrznej konsolidacji Państwa Polskiego przez łagodzenie istniejących w społeczeństwie walk i antagonizmów. I jako redaktor „Słowa Polskiego" parokrotnie zwracałem się do polityków żydowskich w swych artykułach wstępnych, które nie były niezauważone przez „Chwilę", by zdecydowali się, czy chcą współdziałać z narodem polskim dla ustalenia mocarstwowej potęgi Rzeczypospolitej i wtedy znikną polityczne powody antysemityzmu — czy też wolą łączyć się z wrogami państwa i narodu polskiego i pogłębiać przeświadczenie ogółu polskiego, że żydzi są zasadniczo nieprzyjaznym Polsce elementem. Wszedłszy do rządu i mając do rozstrzygnięcia szereg spraw szkolnych i wyznaniowych żydowskich, starałem się porozumieć co do nich z przedstawicielami stronnictw żydowskich. Rozmowy te przekonały mnie, że większość polityków żydowskich rozumie dziś, że Polska jest i będzie dużem mocarstwem. Wobec tego za wiedzą premjera i wespół z p. ministrem spraw zagranicznych (żydzi bowiem będąc obywatelami Państwa Polskiego są jednocześnie członkami narodowo-politycznej organizacji, sięgającej daleko poza granice Rzeczypospolitej), przeprowadziłem z prezesem Koła żydowskiego, p. drem Reichem oraz posłem drem O. Thonem szereg konferencyj, których celem było wyświetlenie, czy możliwa jest współpraca żydów z rządem i społeczeństwem polskiem w dziele zabezpieczenia nienaruszalności granic Rzeczypospolitej, utrwalenia jej mocarstwowego stanowiska, wewnętrznej konsolidacji Państwa i gospodarczo-finansowej odbudowy kraju.

Wynik tych rozmów wykazał, że takie współdziałanie jest możliwe.

Oczywiście nastrojów, usposobień, sposobu myślenia nie zmieni się w jednej chwili.

Kto jednak rozumie współczesną ewolucję społeczną, ten wie, że ważniejsze od doraźnych rezultatów jest zwrócenie linji rozwoju w właściwym kierunku.

Właściwy zaś kierunek załagodzenia antagonizmu polsko-żydowskiego jest następujący: lojalna współpraca stronnictw żydowskich narodowych na terenie wewnętrznym i zewnętrznym z mocarstwową polityką polską — równocześnie życzliwe traktowanie przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej postulatów kulturalno-oświatowych i wyznaniowych żydowskich — w miarę ustalania się zaś tego współdziałania, zanikanie nieufności społeczeństwa polskiego do żydów, intenzywne uprzemysłowienie kraju, tak, żeby było dość miejsca dla rozwoju polskiego przemysłu i handlu bez konieczności rugowania żydowskich przedsiębiorstw".

Stan rokowań Polski z Niemcami.

Ze strony dobrze poinformowanej dowiadujemy się, że w odpowiedzi na pismo wystosowane w dn. 20 ub. m. przez radcę legacyjnego Marckwalda w imieniu delegacji niemieckiej do radcy legacyjnego dra Marchlewskiego, pełnomocnik dla rokowań polsko-niemieckich dr Prądzyński przedstawił punkt widzenia delegacji polskiej.

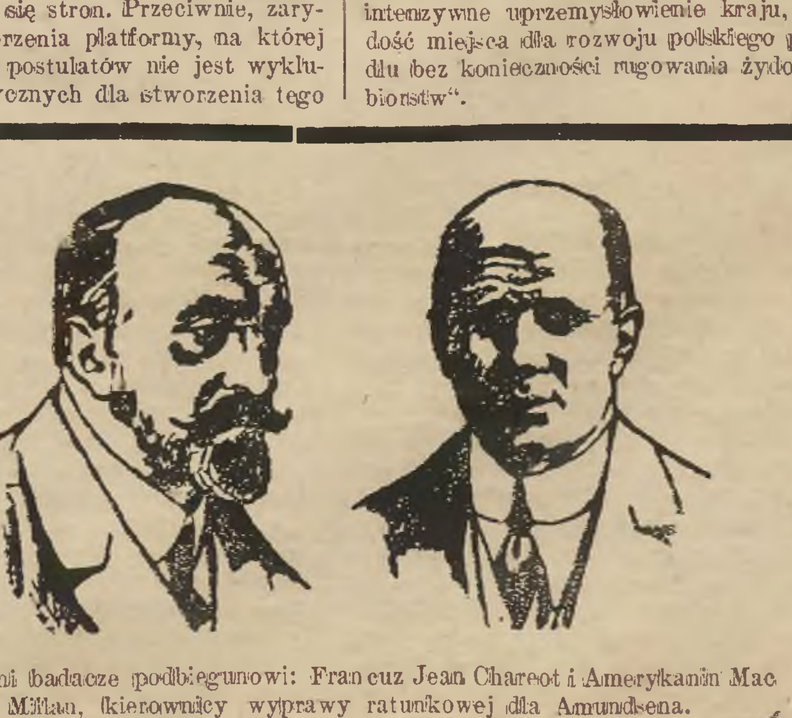
W piśmie swem dr Prądzyński podkreśla, że myśl tymczasowego załatwienia pewnych ważnych kwestji od początku przyświecała delegacji polskiej i że zawarcie prowizorycznego układu ułatwi znakomicie dalsze prace w kierunku definitywnego traktatu handlowego. Prowizorjum takie opierać się jednak powinno na obopólnem udzieleniu sobie równowartościowych faktycznych korzyści gospodarczych. O ile zatem układ prowizoryczny ma być w myśl projektu niemieckiego oparty na zasadzie największego uprzywilejowania w dziedzinie taryfowo-celnej, powinien w pierwszej linji zabezpieczyć wolny obrót artykułami niereglementowanymi, a w szczególności żywemi zwierzętami i mięsem, zaś co do reglementacji artykułów, oświadcza delegacja polska gotowość zbadania, w jakim stopniu wolny obrót tymi artykułami może być przywrócony. Ze względu na niemożliwość przeprowadzenia zasady wolnego obrotu co do reglementacji towarów w całej pełni, delegacja polska oświadcza gotowość również ze swej strony udzielenia odpowiednich kontyngentów.

Pismo prezesa Prądzyńskiego ogranicza się do takiej ogólnej zapowiedzi, albowiem projekt niemiecki nie zawierał wykazu towarów, co do których Niemcy nadal utrzymać chcą reglementację. Pismo podkreśla przytem, że zaofiarowany przez stronę niemiecką kontyngent 100.000 ton węgla miesięcznie, wartości 1 i pół miljona złotych, nie posiada dla Polski poważnego znaczenia. W dalszym ciągu stwierdza prezes Prądzyński, że delegacja polska nie ma szczególnego zainteresowania w załatwieniu sprawy komiwojażerów i próbek w prowizorycznej umowie, mimo to jednak delegacja polska gotowa jest i w tej kwestji dążyć do porozumienia.

Mimo, że projekt niemiecki w szczegółach zawiera niejasności i wymaga wyjaśnień, jednak zasady w nim wyrażone i punkty widzenia delegacji polskiej wzajem się nie wyłączają, lecz raczej przypuścić można, że się uzupełniają i że może nastąpić porozumienie w krótkim czasie. Przewodniczący delegacji polskiej proponuje wobec tego powołanie wspólnej komisji polsko-niemieckiej celem opracowania projektu układu prowizorycznego. Oświadczając na końcu gotowość ewentualnego udzielenia wyjaśnień, podkreśla pismo pełnomocnika polskiego, celem uniknięcia wszelkich nieporozumień, że w sprawie likwidacji utrzymane być musi dotychczasowe stanowisko polskie.

W związku z rozpoczęciem obrad wspólnej komisji polsko-niemieckiej w Berlinie, dowiadujemy się, że myśl zwołania posiedzenia plenarnego, ze współudziałem obu pełnomocników, została przychylnie przyjęta przez obie strony. Posiedzenie to odbyło się celem stwierdzenia, czy w zakresie postulatów najpilniejszych — których zwłoka byłaby dla interesów jednej i drugiej strony szkodliwą — nie da się osiągnąć porozumienia o charakterze tymczasowym.

Dyskusja wykazała, że rozbieżności poglądów polskiej i niemieckiej strony nie są tak wielkie, aby usprawiedliwiały rozejście się stron. Przeciwnie, zarysowała się możność stworzenia platformy, na której uzgodnienie wzajemnych postulatów nie jest wykluczone. Po ustaleniu wytycznych dla stworzenia tego programu zgodziły się obie strony na natychmiastowe powołanie komisji (…)



Znani badacze podbiegunowi: Francuz Jean Charcot i Amerykanin Mac Millan, kierownicy wyprawy ratunkowej dla Amundsena.

KRYNICA-ZDRÓJ

położona w okolicy górzystej, bogatej w szpilkowe lasy posiada łagodny klimat podalpejski.

Środki lecznicze. Około 20 szczaw wapniowo-żelazistych o znacznej zawartości bezwodnika węlowego (z tych 5 do picia), kąpiele borowinowe, zabiegi wodolecznicze, leczenie terenowe, kąpiele słoneczne, gimnastyka lecznicza.
Mieszkania. Dom zdrojowy o 35 pokojach, dwa domy zakładowe o 36 pokojach. Cztery hotele kilkanaście pensjonatów, około 30 will prywatnych, zawierających przeszło 1200 pokoi. Restauracja zakładowa. kilka większych i kilkanaście mniejszych jadłodajni, mleczarnie.
Codziennie **koncerty, teatr stały,** zabawy dla dzieci, lawn-tennis, tombole i t. p.
Wskazania. Niedokrwistość, krzywica, zołzy, przewlekłe nieżyty przewodu pokarmowego. neurasterja, niedokrewność, blednica, białaczka, przewlekłe nieżyty pęcherza i miedniczek nerkowych, skaza moczowa, niedomoga serca, nerwica serca, choroba Basedowa, choroby kobiece.
Przeciwskazania. Niekompensowane wady serca, miażdżyca tętnic, gruźlica płuc i krwotoki płucne, nowotwory złośliwe, wrzód żołądka, psychozy w okresie podniecenia.

Pora kąpielowa od 15 maja do 10 października. Sezon zimowy od 1 grudnia do 31 marca. Krynica jest stacją końcową kolei lokalnej Muszyna—Krynica. Czas jazdy pociągiem pospiesznym z Warszawy 17 godzin, ze Lwowa 14 godzin, Krakowa 6 godzin.
2768

Prospekta na żądanie udziela Zarząd Zakładu.

267
Poszukuje się

pokoju bez mebli możliwie z przedpokojem, przynależnościami i osobnem wejściem. Czynsz według umowy. Zgłoszenia osobiste lub pisemne do „Gońca Krakowskiego".

NERWOWI NEURASTENICY

którzy cierpią na drażliwość. słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dra Weisego „Cierpienia nerwów".

Dr Gebhardt et Co. Gdańsk, Am Leegen Tor 15.
2614

Sto Złotych i więcej tygodniowo
może zarobić każdy przy sprzedaży manufaktury
kapitał niepotrzebny
2865 Zwrócić się listownie do
Polskiej Składnicy Włókienniczej, Łódź.

Truskawiec

Zakład
Zdrojowo-Kąpielowy
otwarty od 1 maja do 15 października.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela:
2766 ZARZĄD ZDROJOWY.

PAŃSTWOWY ZAKŁAD ZDROJOWY
W KRYNICY

Letni sezon od 1 maja do końca października.
W pierwszym i trzecim sezonie, tj. do końca czerwca i od 1 września znacznie niższe.
Kąpiele mineralne (kwaso-węglowe), borowinowe. Zakład fizykalno-leczniczy, kąpiele słoneczno-powietrzne.

CENA	Sezon I	Sezon II.	Sezon III.
kąpieli mineralnych	2—3.50 zł.	2.40 - 4 20 zł.	2.00—3.50 zł.
kąpieli borowinowych	3—5.00 zł.	3.60—6 00 zł	3.00—5.00 zł.
kąpieli częściowych-borowinowych	1.50—2.50zł	1.50—3.00 zł	1.50—2.50 zł.

Cena zabiegów wodoleczniczych od 2.00—2.40 zł.
Cena zabiegów elektrycznych od 3.00—4.60 zł.
Stacja kolejowa w miejscu.
Bezpośrednie wozy z Warszawy, Krakowa i Lwowa.

DYREKCJA ZAKŁADU.

POLONISTA

(siła pierwszorzędna z praktyką nauczycielską w gimnazjach państwowych)
przyjmie posadę
w GIMNAZJUM PRYWATNEM
(również w zakładzie żeńskim)
w większem mieście, lub w pobliżu tegoż.
Zgłoszenia do Administracji „GońcaKrakowskiego" pod „Polonista"

Pamiętajcie o „Czerwonym Krzyżu"

Bank Związku Spółek Zarobkowych

ODDZIAŁ KRAKOWSKI w Krakowie, Rynek Gł. 19.

Telefon Dyrekcji 3349, 4285. Telefon Biura Nr. 1530.

INSTYTUCJA CENTRALNA W POZNANIU.

Kapitał zakładowy i rezerwowy przeszło zł. 22.000.000

ODDZIAŁY W KRAJU:

Bielsko — Bydgoszcz — Grudziądz — Katowice — Kielce — Lublin — Łódź — Lwów — Piotrków — Poznań — Radom — Sosnowiec — Toruń — Warszawa — Wilno i Zbąszyń.

ODDZIAŁY ZAGRANICZNE: Gdańsk — Paryż i Nowy York.

Załatwiamy wszelkie transakcje bankowe. — Wkłady i rachunki bieżące w złotych i obcych walutach oprocentowujemy pod najkorzystniejszymi warunkami.

2708 Polecamy nasz kantor do zakupna dewiz, walut i przekazów zagranicznych.

Godziny kasowe od godz. 8·30 rano do godz. 2·30 popoł.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

OGŁOSZENIA

Redakcja: Kopernika 8. Administracja: Dunajewskiego 7.

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane“ jedna łama zł. 0.60. — Wiersz milimetrowy po kronice jedna łama zł. 1.00. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy jedna łama zł. 0.75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 groszy. — Ogłoszenia matrymonialne i korespondencje prywatne za jedno słowo 15 groszy. — Za skład tabelaryczny, kombinowany 50 proc. dopłaty.

Wolne posady.

KIEROWNIK FABRYKI czekolady z długoletnią praktyką fabryczną znajdzie posadę w Krakowie. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy. Kraków — Podzamcze 30.

MAJSTRA czekoladowego pierwszorzędną siłę przyjmie F-ka w Krakowie. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy, Kraków, ul. Podzamcze 30.

CZELADNIK kominarski znajdzie posadę na prowincji. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

WRZĘDNIK młodszy ze znajomością języka niemieckiego i pisaniem na maszynie potrzebny w Krakowie. Wiadomość: Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

EKSPEDJENTA z praktyką do sklepu żelaznego poszukuje się na prowincję. Wiadomość: Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

POTRZEBNI 4 spawacze na wyjazd, bez mieszkania. — Wiadomość: Urząd pośrednictwa pracy, Podzamcze 30, Kraków. 2740

5 ROBOTNIC do laboratorjum w Krakowie potrzeba. Zgłoszenia do Urzędu pośrednictwa pracy, Kraków, ul. Podzamcze 30. 2861

POTRZEBA 4 giserów i 1 palacza maszynowego w Krakowie. Zgłoszenia do Urzędu pośrednictwa pracy, Kraków, Podzamcze 30. 2862

POTRZEBNA do natychmiastowego wstąpienia urzędniczka znająca język pol.-niem., stenografję polską i biegle pisząca na maszynie. Posada na prowincji w rafinerji nafty. Zgłoszenia do Urzędu pośrednictwa pracy, Kraków, Podzamcze 30. 2863

DROGUISTKA potrzebna zaraz na wyjazd. Zgłoszenia Urząd Pośrednictwa pracy, Kraków, Podzamcze 30. 2885

Poszukujący posad

ŚLĄZAK, z ukończoną państw. szkołą handlową w Cieszynie, obznajomiony w prowadzeniu książkowości, korespondencji, piszący na maszynie, z praktyką, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Ślązak“. 2951

PANIENKA z małego miasta przyjmie zarząd domu u starszej samotnej pani lub pana. Oferty do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Uczciwa“. 2954

SIEROTA, lat 17, poszukuje posady do dziecka i lekkich prac domowych, najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Wyjazd“. 2953

MŁODA, intelig. osoba poszukuje posady do towarzystwa starszej pani na 4 godz. dziennie. Adres przyjmie „Goniec Krak.“ pod „Mała zapłata“. 2911

DYSPONENT z kilkunastoletnią praktyką, obeznany dokładnie z branżą żelazną i węglową, zdolny organizator, kalkulant i buchalter. zatrudniony w wielkiej firmie na Górnym Śląsku, zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia pod „Sumienna praca“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“. 2942

SALDOKONTYSTA, siła rutynowana z kilkuletnią praktyką, absolwent 4-roletniej Akademji handlowej, poszukuje posady, chętnie na prowincji. Zgłoszenia z podaniem warunków do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Emjot“. 2941

ABSOLWENT kursu handlowego z 3 i pół letnią praktyką rolniczo-handlową oraz biurową poszukuje posady sklepowej lub biurowej w Krakowie lub na prowincji zaraz. Zgłoszenia do Adma. „Gońca Krak.“ pod „Absolwent“. 2943

PANNA lat 23, znająca krawieczyznę i robótki, poszukuje posady do dzieci. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krak.“ pod „Tylko w Krakowie“. 2957

MŁODY pomocnik gastronomiczny poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod „Praca“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 2955

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka, pisząca bardzo szybko na maszynie, poszukuje początkującej posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krak.“ pod „Stenotypistka“. 2950

WYDZIAŁ Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Urzędników Prywatnych, Kraków, ul. Sławkowska 6. I p. poleca: 1) trzech kierowników biur komercjalnych: 2) pięciu buchalterów-bilansistów, ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej; 3) jednego buchaltera-kalkulanta-statystyka; 4) jednego korespondenta polsko-niemiecko-francusko-rosyjskiego; 5) jednego kierownika biura materjałowego (specjalista w żelazie), z dokładną znajomością buchalterji i korespondencji polsko-niem.; 6) pięciu buchalterów-bilansistów z korespondencją polską; 7) trzy korespondentki polsko-niemieckie, ze stenografja: 8) jednego specjalistę wekslowego, ze znajomością buchalterji i korespondencji; 9) dwóch rachmistrzów; 10) jednego sekretarza komercjalnego; 11) pięciu: fakturzystów, inkasentów, akwizytorów; 12) dwie siły manipulacyjne; 13) dwie maszynistki polsko-niemieckie, ze stenografją; 14) trzy maszynistki polskie bez stenograji; 15) dwóch techników maszynowych: 16) jednego placowego; 17) trzech magazynierów; 18) pięciu handlowców (dział galanteryjny i kolonjalny). — Przy polecenie stosuje się kolejność zgłoszeń i próbę kwalifikacyjną. 2946

SZOFER, kawaler, odpowiedzialny, obznajomiony z wszystkiemi systemami samochodów, poszukuje posady Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „St. W.“. 2956

Mieszkania i lokale

MIESZKANIE dla panienki z dobrego domu, w wieku szkolnym, z utrzymaniem i możnością ćwiczenia na fortepianie. Opieka zapewniona. Chętnie częściowo za prowianty, przy starszej inteligentnej osobie. Wiadomość: Dwernickiego l. 5, II p. na prawo. 2922

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania 1 lub 2 pokojowego (może być bez kuchni) z komfortem, nieumeblowanego. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Z góry czynsz“. 2959

Sprzedaż i kupno

KUPIĘ WÓZ z jednem koniem do rozwożenia piwa flaszkowego. Wiadomość: Feliks Bartosik, Trzebinia. 2945

WÓZEK dziecinny i łóżeczko dziecinne, białe, z siatkami okazyjnie do sprzedania. Plac Matejki 9, oficyny I. p., drzwi nr. 5 (między 4 a 7 godz. popoł.). 2914

Rozmaite.

KAPELUSZE od 10 zł poleca Magazyn Mód Heleny Popiel, Kraków, Florjańska 3. Przyjmuje przeróbki. 2879

SKLEP ze składem, przy głównej ulicy w Krakowie, kompletnie urządzony, może być wydzierżawiony bardzo uczciwemu kupcowi, tylko katolikowi. Wymagane poważne gwarancje i poręczenia, ubiegać się mogą jedynie osoby, mające silne podstawy finansowe. Czynsz dzierżawny conajmniej 3.000 zł rocznie, za pierwsze dwa lata z góry. Zgłoszenia listowne do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Dzierżawa sklepu“. 2940

UNIEWAŻNIA się książkę wojskową, wydaną w P. K. U. Sosnowiec mieszkańcowi wsi Chobendza gm. Rzezuśni Janowi Janus. 2944

RUTYNOWANY korepetytor udzieli lekcji w zakresie gimnaz. oraz przygotowuje do egzaminów. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Rutynowany“. 2952

Matrymonialne.

KTÓRY z intelig. dobrze sytuowanych panów, od 35—45 lat pragnie zawrzeć znajomość w celu matrymonjalnym z przystojną, młodą brunetką. Wdowcy nie wykluczeni. Poważne oferty przyjmuje Admin. „Gońca Krak.“ pod „Bogactwo duszy“. 2958

CZYTAJCIE!

NAJPOWAŻNIEJSZE — NAJLEPIEJ INFORMOWANE PISMO STOŁECZNE

„WARSZAWIANKA“

Warszawianka dostarczoną jest Polską linją lotniczą — tak, że już o godzinie 11-tej przedpołudniem jest w sprzedaży w Krakowie.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje administracja „Warszawianki“ Kraków, ul. Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

Czytajcie rozpowszechniajcie **Gońca Krakowskiego**

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego“ Tanio-Hurt-Gotówka-Raty. Hurtowe składy fabryczne „The Kasprzycki Company“ Warszawa, Marszałkowska 153 telefon 104 51. Chłodna 28. Sto Jerska 10. Prowincja zamawiać może listownie. 2890

Spełniając życzenie

naszych P. T. Czytelników szczególnie ze sfer górniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska, wydawnictwo „Gońca Krakowskiego“ zawarło

niesłychanie dogodną umowę

z Poznańsko - Warszawskim Bankiem ubezpieczeń Sp. akc.

Na mocy tej umowy każdy z Prenumeratorów naszego pisma będzie ubezpieczony w Warszawsko-Poznańskim Banku S. A. na następujących warunkach:

1) Ubezpieczenie tyczy się nieszczęśliwych wypadków i śmierci wypadkiem tym spowodowanej (ubezpieczenie nie obejmuje wypadków w czasie jazdy okrętem, aeroplanem, własnym automobilem).

2) Roczni prenumeratorzy „Gońca Krakowskiego“. ubezpieczeni będą na wypadek śmierci kwotą . . . 2,500 zł. inwalidztwa spowod. wypadkiem 5,000 zł.

3) Półroczni na wypadek śmierci 1,500 zł. na wypadek inwalidzwa . . . 3,000 zł.

Prenumerata „Gońca Krakowskiego“ wraz z ubezpieczeniem kosztuje rocznie: 45 zł. w Krakowie, na prowincji 50 zł. Prenumerata półroczna w Krakowie 22 zł. na prowincji 25 zł.

Zaraz po wpłaceniu półrocznej czy rocznej prenumeraty otrzyma nasz Czytelnik kopię polisy ubezpieczeniowej Poznańsko-Warszawskiego Banku ubezpieczeń S. A.

Urzędnicy państwowi i pp. oficerowie mogą wpłacać należność za prenumeratę wraz z ubezpieczeniem w ratach kwartalnych.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje administracja „Gońca Krakowskiego“ Kraków, ul. Dunajewskiego L. 7. I. p.

Akwizytorów

do zbierania ogłoszeń we wszystkich miastach poszukuje się na wysoki procent. Zgłoszenia pisemne do Admistracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Akwizytor“.

Tygodnik ilustrowany dla ludu „Wieniec-Pszczółka“

51-ty rok wydawnictwa

Kraków, ul. Dunajewskiego 7. I p.

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50gr.

BAJECZNIE TANIO!

KAPELUSZY DAMSKICH

olbrzymi wybór

JUŻ NADSZEDŁ

Fabryczny Skład 2948

„APROWIZACJA MIAST“

w Krakowie, Rynek Główny 34, I p. Tel. 1547.

HURT I DETAL! DOGODNY KREDYT!

Reklama dźwignią handlu

TOWAR 61

należy umiejętnie reklamować: przez trafnie wybrane miejsce, przez odpowiedni tekst ogłoszenia, to często rozstrzyga o powodzeniu. Administracja „Gońca krakowskiego“ posiada specjalistę od reklamy, który bezpłatnie udziela rad i wskazówek. Prosimy telefonować L. 2502, lub osobiście, ul. Dunajewskiego L. 7.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.